Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	50	4.50	9.—	15.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

Biuro kil. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte **każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.**

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału lotnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kil. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek.* Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa:* Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek:* Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek:* Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela:* Ćwiczenia dla gości 10—11 rano.

List z Wiednia.

Wiedeń, dn. 5 marca 1910 r.

(Parlament przy pracy. — Nowe podatki. — Przyszła większość i program pracy).

Parlament austryacki pracuje. Reforma regulaminu obrad, przeprowadzona na wniosek Kreka-Kramarza pamiętnej nocy grudniowej, sposobem nieco rewolucyjnym, zakrawającym nieco na parlamentarny zamach stanu, wyzła parlamentaryzm wi w w Austryi na dobre. Obstrukcya wyrzuconą została przez obstrukcyonistów. Reforma regulaminu, zaostrzenie form parlamentarnych, wzmocnienie władzy prezydenta izby, uniemożliwienie swawolnej obstrukcyi, przeprowadzone zostały głosami Koła Polskiego, Unii słowiańskiej, niemców chrześcijańsko-społecznych i socyalistów przeciw niemcom wolnomyślnym i niedobitkom starego liberalizmu. Po długiej pauzie w styczniu i połowie lutego, kiedy sejmy obradowały, zebrał się parlament pod koniec lutego i natychmiast przystąpił do pracy. Parlament austryacki pracuje. Jest to dobra nowina dla państwa, dla krajów, dla rozwoju życia gospodarczego, dla reform społecznych i ustawodawczych, które od tylu lat już leżą odłogiem z powodu długiego bezrobocia parlamentarnego. Rządowi zależy tylko na t. zw. „koniecznościach państwowych“ ale dla narodów i krajów, reprezentowanych w austryackiej radzie państwa, idzie o coś o wiele więcej i o wiele ważniejszego, aniżeli konieczności państwowe: idzie o reformy wewnętrzne, o reformę podatkową, reformę prawa karnego, o wykończenie ustawodawstwa społecznego, o zabezpieczenie starości inwalidów robotników, o emerytury robotnicze, o reformę skarbów krajowych i o rozszerzenie autonomii finansowej sejmów krajowych.

Rząd swe konieczności państwowe przeprowadza.

Konieczności państwowe, to uchwalenie kontyngensu rekruta, budżetu na wojsko i administracyę państwa i nowe podatki.

W pierwszych dniach po zebraniu parlament uchwalił kontyngens rekruta. Obecnie toczy się rozprawa budżetowa i niezawodnie budżet na rok bieżący zostanie przez parlament uchwalony.

Nie tak gładko pójdzie z nowymi podatkami. Rząd chce podwyższenia podatków pośrednich od spirytusu, od wina i w ogóle napojów wyskokowych. Ale piwa niemieckiego i czeskiego Pilznera, bez którego żaden niemiec ani czech nie potrafi dziś żyć, „Schwechatera“ i „Lagera“ opodatkowywać sobie niemcy ani czesi nie pozwolą. A że i socyaliści są przeciw podatkowi od piwa, przeto rząd wie, że tego podatku nie otrzyma. Spirytus głównie wytwarza Galicya, tę można pociągnąć do nowych na rzecz państwa ciężarów. Wódka zapłaci, rolnicy polscy, włościanie polscy i ruscy zapłacą, zapłaci najuboższy konsument wódki — oba pierwsze nie chcą płacić i nie uchwalą nowego podatku od piwa. I jeszcze raz nastąpiła koalicya niemców i czechów przeciw Galicyi, odbyła się pod hasłem obrony wspólnego narodowego piwa.

Piwosze czesko-niemieccy zwyciężyli

Rządowi w gruncie rzeczy nic na tem nie zależy, kto będzie płacił, idzie mu o to aby uzyskał nowe źródła dochodu na wydatki wojskowe. Każdy podatek jest dla rządu dobry, byle przynosił dochody.

Sruba podatkowa pracuje w Austryi automatycznie.

Rząd potrzebuje pieniędzy i szuka ich, gdzie tylko może znaleźć. Bez udziału parlamentu rząd podwyższył od r. 1911 taryfy kolejowe, zwykłem rozporządzeniem administracyjnem podniósł opłatę za użycie trzeciej klasy wszystkich pociągów na kolejach państwowych, nieco mniej drugiej klasy, a zupełnie nie podniósł taryfy za I klasę. Z tego źródła spodziewa się uzyskać 50 milionów koron.

Nowy podatek od spirytusu przyniesie 35 milionów, z piwa preliminował 29 milionów, ale teraz wie, że tego od piwoszów czesko-niemieckich nie uzyska. Szuka więc nowych źródeł z podwyższonego podatku od szampana i win musujących, tudzież podatku od wina, sprzedawanego we flaszkach. Z wina spodziewa się uzyskać 12 milionów k., nadto chce opodatkować wody mineralne i z tego źródła preliminuje 2,2 mil. k., i wodę sodową, z której spodziewa się 1,8 mil. k; ale to wszystko za mało. Więc szuka dalej i znajduje zapałki, które zamierza obłożyć monopolem wytwórczym i z tego źródła spodziewa się 15 mil. k. Wreszcie sięga wprost do kieszeni ludzi posiadających i wyciąga od nich jeszcze 10 milionów przez podwyższenie podatku od spadków, a nadto przystępuje do podniesienia skali podatków osobisto-dochodowych i z tego źródła wydobywa nowych 10 milionów.

Ogółem nowy plan finansowy ministra Bilińskiego ma na celu wyciśnienie 140 milionów koron rocznie z podatków bezpośrednich i pośrednich—a i ta kwota nie wystarczy na pokrycie deficytu, który w budżecie r. 1910 wynosi 160 milionów. Olbrzymie wydatki na wojsko, utrzymanie wielkomocarstwowego stanowiska Austryi w świecie fatalnie odbijają się na kieszeni obywateli w tem państwie.

Przy budżecie zwyż 2 miliardów koron rocznie zwiększają się automatycznie dochody państwa o 100 milionów, ale wydatki wzrastają nieproporcyonalnie o 160 mil. i nie pozostaje nic innego, jak tylko albo ciągle podnosić podatki i szukać nowych źródeł dochodu, albo rozpocząć przykrą ale konieczną politykę oszczędności państwowych.

Niezawodnie polityka oszczędności w wydatkach państwowych jest najzdrowszą polityką finansową. Ale jest to kuracya, której ani rząd, ani stronnictwa, ani parlament nie poddają się dobrowolnie. Tylko smutna konieczność, *dura necessitas* może zmusić parlament austryacki do wkroczenia na tę drogę.

Od dziesięciu lat wzmagały się niestosunkowo wydatki na wojsko, na marynarkę, od lat rosną wydatki na podwyższanie płac oficerów i urzędników państwowych. Państwo nie jest już w możności uczynić zadość swym obowiązkom kulturalnym, tak strasznie zaciążyły nad niem wydatki na militaryzm. Wzrastają niezawodnie i dochody obywateli z pracy i przedsiębiorstw, podnosi się roczna suma zarobków i dochodów z kapitału, z gruntu i z przedsiębiorstw. Ale też wzmaga się niestosunkowo opodatkowanie w państwie, kraju, powiecie i gminie, tak, że ogólny stan dobrobytu wobec panującej drożyzny mieszkań i środków żywności nie daje się ludności odczuwać.

Ogólny dochód obywateli, posiadających powyżej 1200 koron rocznego dochodu, wzrósł w ciągu dziesięciolecia 1898—1908 r. z 2,673 milionów na 4,268 milionów koron, czyli o 59%. Dochód z ziemi wzrósł z 221 mil. na 309 mil. + 36%. Dochód z domów wzrósł z 227 mil. na 419 mil. + 51%. Dochód z przedsiębiorstw przemysłowych wzrósł z 767 mil. na 1,199 mil. + 56%. Dochód z pensyi wzrósł z 916 mil. na 1,700 mil. + 85%. Dochód z kapitałów wzrósł z 432 mil. na 579 mil. + 34%. Inne dochody wzrosły z 58 mil. na 60 mil. + 3%. Okazuje się przeto, że najbardziej wzrosły dochody z płac, czyli dochody urzędników, którzy dziś blizko dwa razy tyle pobierają pensyi, co przed laty 10.

Ale pamiętać należy, że obraz ten daje bardzo niedokładne odzwierciadlenie istotnych stosunków majątkowych ludności.

Dotyczy on bowiem tylko tej zamożniejszej ludności, która opłaca podatek osobisto-dochodowy. Na 28 milionów ludności w Austryi opłacało w r. 1900 tylko 800,359 osób podatek osobisto-dochodowy, w r. 1907 liczba ta już się podniosła do 1,048,689 osób, opłacających podatek osobisto-dochodowy, czyli w państwie całem 12%, w Galicyi tylko 4%. Podatek ten wzrósł w ciągu lat 10 w okresie 1898—1908 z 44 milionów na 73 mil., a rząd obecnie chce podnieść skalę opłaty podatku osobisto-dochodowego i niebawem uzyska z tego źródła bezpośredniego opodatkowania około 100 milionów koron rocznie

Z pomiędzy zagadnień, oczekujących obecnie rozwiązania w parlamencie austryackim, najważniejszem jest zadanie przyszłej reformy podatkowej. Państwo musi uzyskać środki, potrzebne na utrzymanie wojska i administracyi, ale jeszcze ważniejszem jest uzyskanie dla krajów i dla sejmów krajowych nowych źródeł dochodu, bez których wszelka autonomia krajów pozostanie pustym frazesem, jeżeli nie będzie środków finansowych dla jej urzeczywistnienia.

Obecnie toczą się wśród stronnictw w parlamencie rokowania około stworzenia stałej większości parlamentarnej, która ułoży program pracy, przeprowadzi budżet i przeprowadzi nową reformę podatkową i dla skarbów krajowych uzyska nowe źródło dochodu. Kiedy większość parlamentarna na podstawie ściśle określonego programu pracy dzieła tego dokona, wówczas ta większość ze swego łona wytworzy nowy rząd, który może nie będzie złożony z samych tylko parlamentarzystów, ale nie będzie z pewnością rządem biurokratycznym w tym stopniu, jak obecny gabinet br. Bienertha, który słusznie gabinetem zakłopotania nazwano.

Wówczas przyjdzie pora na wielką rekonstrukcyę z panem Bienerthem lub bez p. Bienertha. Koło Polskie w tym nowym rządzie będzie miało swych najznakomitszych reprezentantów. W. L.

„Neue Freie Presse“ o wizytach monarchów bałkańskich.

„Neue Freie Presse“ pomieściła gniewny i zjadliwy artykuł o podróżach monarchów bałkańskich do Petersburga. Przytaczamy z niego najbardziej charakterystyczne ustępy.

„N. Fr. Presse“ pisze:

„Polityka zbliżenia Austryi z Rosyą nie przynosiła nigdy szczęścia monarchii naddunajskiej. Poczynając od zbliżenia cesarza Józefa z Katarzyną Wielką, które doprowadziło do wspólnej walki Austryi i Rosyi z Turcyą, prawie, że każde wspólne wystąpienie tych mocarstw pociągało za sobą porażkę dla Austryi. Austerlitz nie jest jedynem wspomnieniem. ...Obecnie w Rosyi polityka ministra spr. zagr. znajduje się pod wpływem dążności do pięknych gestów. Pragnąłby on zbliżyć się z Austryą, gdyby można było uczynić przytem piękny gest. Przedstawia on sobie, że minister austryacki przyszedł w łachmanach grzesznika na plac pałacu Zimowego, ukląkł na śniegu, ukorzył się przed Rosyą i obiecał nie robić nigdy na przyszłość nic takiego, co byłoby niemiłe Petersburgowi. Zbliżenie z Austryą powinnoby przywrócić Rosyi to, co utraciła podczas wojny krymskiej, a mianowicie zwierzchnictwo na Bałkanach i protektorat nad polityką austryacką, która wyrzekłaby się swobody działania. Dla każdego zaś innego ministra zbliżenie byłoby niczem innem, jak tylko powrotem do normalnych stosunków, środkiem zapobiegającym nieporozumieniom. Tego jednakże nie chcą w Petersburgu, gest nie byłby dość piękny... Izwolski widzi siebie w Dumie i słyszy oklaski, widzi wlepione w niego z zachwytem oczy zgromadzonych, w niego, który skrępował politykę austryacką“.

„W Austryi wszyscy pragną zbliżenia, lecz nikt nie dopuści do tego, by rząd austryacki chwytał za poły rosyjskiego ministra spr. zagr. Wszyscy wiedzą, że Austrya nie ma żadnych specyalnych dążności na Bałkanach i, że popiera ona i broni niezawisłości państw, które tam się utworzyły. Bułgarya nie byłaby tem, czem jest obecnie, gdyby Austrya nie podtrzymała jej w chwili ciężkiego kryzysu dla tego państwa. Serbia stała się Serbią dzięki Austryi, jak o tem świadczą protokóły kongresu berlińskiego. Król Ferdynand nie może wymazać ze swej pamięci tego faktu, że byłby on teraz zbiegiem, zdetronizowanym monarchą na wygnaniu, gdyby nie stanęły za nim bagnety austryackie. Rosya pragnęła podbić Bułgaryę i po Plewnie uczyniła wszystko, by nie dać temu narodowi rozwijać się. Co się tyczy Serbii, to pewien minister w Belgradzie słusznie zauważył, że rosyjscy mężowie stanu zawsze mało liczyli się z Serbią. A teraz monarchów bałkańskich zapraszają do Petersburga, ponieważ jest to piękny gest; spotkania i odprowadzania osób ukoronowanych robią takie wrażenie, jak gdyby w Petersburgu po dojrzałym namyśle zaczęli dzielić Bałkany.“

„Woźnica może jednak z łatwością wywrócić wóz. Polityka rosyjska jest dla wszystkich szkodliwa; prowadzi ona do tego, że pobudza ambicyę narodów bałkańskich, podżega i kusi, nie obiecując jednak swego poparcia w poważnej chwili. Serbia doświadczyła tego na własnej skórze. Bułgarya, której niegdyś omal nie zadusiła pięść rosyjska, może zrobić taką samą próbę, gdyż armia turecka stoi w pogotowiu i niecierpliwi się. Czy minister rosyjski chce wziąć na siebie odpowiedzialność za lekkomyślne żarty na Bałkanach. Można w to wątpić, gdyż Rosya przedewszystkiem powinna wystrzegać się tego. Francya, która dała Rosyi 12 miliardów, nie ma wcale chęci tracić tak znacznej części swego mienia narodowego na tekfe przedsięwzięcia. Anglia również nie może się cieszyć z tego paradowania królów w Petersburgu. Austryi jest to obojętne, lecz pielgrzymki te wywołują wrzenie na Bałkanach. Rosya nie jest odosobniona, lecz Izwolski w swych dążnościach do wszczęcia waśni i naruszania pokoju jest odosobniony.“

W podobnym tonie przemawiają i inne gazety. Nie pomogły zapewnienia „Rossiji“, że wizyty monarchów bałkańskich są jedynie wyrazem tradycyjnych stosunków, łączących ich z Rosyą (Dziennik Nr. 54). Zapewnienia te, jak donosi wiedeński korespondent „Rieczi“, przyjęto zostały bardzo chłodno w austryackich sferach rządowych. Prasa austryacka zaś krytykuje w dalszym ciągu politykę Izwolskiego.

Ś. p. Karol Lueger.

—o—

Dr. Karol Lueger urodził się 24 października 1844 r. Ojciec jego był woźnym gabinetu technologicznego przy politechnice wiedeńskiej.

Zmarły dziś burmistrz odznaczał się od wczesnej młodości wielkiemi zdolnościami.

Po skończeniu szkoły ludowej, licząc 10 lat wieku, wstąpił do Teresianum. W r. 1862 skończył Teresianum, wstąpił na uniwersytet i ukończył wydział prawniczy w r. 1866, licząc 22 lat życia. Postanowił poświęcić się adwokaturze.

Demokratyczne usposobienie dr. Luegera, fakt, że nigdy nie wstydził się środowiska, z którego wyszedł, zjednały mu wielką popularność w dzielnicy, którą zamieszkiwał (III Landstrasse) i która to dzielnica stała się kolebką jego przyszłych tryumfów politycznych.

Jako młody koncypient, przyjmował żywy udział w zgromadzeniach publicznych i przyłączył się odrazu do stawiającej pierwsze kroki partyi demokratycznej. Jego mowy, pełne temperamentu i dowcipu, niezwykłych porównań, śmiałości i szczerości zjednały mu ogromną wziętość.

Nie był jeszcze adwokatem, a już w r. 1873 wybrano go po raz pierwszy do rady miejskiej. Brakowało mu wtedy kilku miesięcy do przepisanych 30 lat, lecz wobec jego popularności patrzano przez palce na tę jego „niepełnoletność polityczną.“

W r. 1874 otwiera kancelaryę, a w następnym roku III dzielnica wybiera go po raz drugi do rady m. Był wciąż jeszcze najmłodszym radnym, jednakże znajomością stosunków i potrzeb ludności, pilnością, a nadewszystko odwagą, z którą poruszał drażliwe sprawy, jakie za liberalnej gospodarki były wciąż na porządku dziennym, wysunął się na czoło rady m.

Od wyboru w r. 1875 należał już nieprzerwanie aż do śmierci do rady m. W r. 1875 dzielnica V wybiera go na posła do parlamentu i tam również w krótkim czasie dr. Lueger wysuwa się na czoło posłów austryackich. Mandat do rady państwa piastował od tego czasu również nieprzerwanie, a w r. 1890 ta sama dzielnica Margarethen wybiera go na posła do sejmu, gdzie również aż do końca życia zasiadał.

Rada miejska wybiera go po raz pierwszy w r. 1895 burmistrzem m. Wiednia. Wyboru wtedy nie przyjął, gdyż stronnictwo chrześcijańsko-społeczne posiadało wtedy zaledwie 1 lub 2 głosy większości nad liberalną mniejszością. Gabinet ks. Windischgrätza rozwiązuje radę m. i rozpisuje nowe wybory, które doszły do skutku w październiku, już za rządów Kazimierza hr. Badeniego. Dnia 29 października 1895 r. rada m. powołuje ponownie d-ra Luegera na burmistrza. Kazimierz hr. Badeni, opierając się na zdaniu doradców, nieznających stosunków miejscowych (jako głównego doradcę wymieniają Stanisława Koźmiana) popełnia ten wielki błąd, że przedstawia cesarzowi propozycyę niezatwierdzenia wyboru d-ra Luegera. Cesarz wyboru nie sankcyonuje, rada m. zostaje rozwiązaną, lecz po nowych wyborach dnia 13 listopada 1895 r. d-r Lueger znów zostaje wybrany burmistrzem, poczem rząd ponownie radę rozwiązuje i wysyła na ratusz komisarza rządowego.

Wybory w kwietniu 1896 roku dają znów większość antysemicką, która znów w kwietniu t. r. powołuje d-ra Luegera na krzesło burmistrzowskie.

Kazimierz hr. Badeni, nie wiedząc, jak sobie poradzić, prosi cesarza, aby wezwał do siebie d-ra Luegera, zaapelował do jego uczuć obywatelskich i skłonił go do dobrowolnego zrzeczenia się wyboru. Cesarz uczynił zadość temu życzeniu, audyencya odbyła się 27 kwietnia 1896 r., d-r Lueger zgodził się na rezygnacyę, a dnia 6 go maja burmistrzem wybrano antysemitę, Józefa Strohbacha, d-r Lueger zaś został pierwszym wiceburmistrzem.

W marcu 1897 Strohbach w myśl danego słowa zrezygnował, a w kwietniu burmistrzem zostaje d-r Lueger, i K. hr. Badeni przedstawia cesarzowi wniosek udzielenia wyborowi sankcyi.

Dnia 10 kwietnia 1897 r. złożył przysięgę i od tego czasu, a więc niemal 13 lat, kierował wiedeńską radą miejską.

Jako burmistrz d-r Lueger położył kolosalne zasługi dla rozwoju i upiększenia miasta. Politykę komunalną poprowadził na tory zdrowej, liczącej się z nowoczesnemi wymaganiami, gospodarki. Za jego rządów przeszły na miasto wszystkie wielkie przedsiębiorstwa, jak tramwaj i gazownia; założył elektrownię i cały szereg instytucyi znaczenia hygienicznego, ogólno-społecznego i komunikacyjnego.

Upiększanie miasta, zakładanie skwerów szło szybkiem tempem, tak, że Wiedeń z miasta dość zaniedbanego rychło zamienił się na dzisiejszą europejską stolicę. Tych zasług nie odmawiają d-rowi Luegerowi nawet najzawziętsi przeciwnicy — stronnictwo liberalne.

Dzięki wyborom powszechnym do rady p. w r. 1907, d-r Lueger stanął na czele najsilniejszego parlamentarnego stronnictwa i nie ulega wątpliwości, że w krótkim czasie przeniósłby się z fotelu burmistrzowskiego na miejsce prezydenta ministrów.

Choroba cukrowa, która od kilku lat poczęła czynić znaczne postępy, położyła kres jego działalności.

Z Finlandyi.

Pierwsze posiedzenie sejmu finlandzkiego, po jego uroczystem otwarciu, odbyło się dn. 18 lutego. Przedstawiciel partyi szwedzkiej, Sederholm, wystąpił z następującem oświadczeniem:

„Istniał dobry zwyczaj, na mocy którego debaty nad mową talmana odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Jednakże obecnie niema przyczyn do zachowywania tych rozpraw w tajemnicy. Dlatego stawiam wniosek ogłoszenia protokółu tajnego posiedzenia sejmu, które odbyło się we środę“.

Wniosek ten, poparty przez p. Setele (młodofina), przyjęty został przez sejm. Talman p. Swinchuwud, oświadczył, że, nim wygłosi swe przemówienie, uważa za swój obowiązek zawiadomić, że otrzymał on z kancelaryi departamentu gospodarczego senatu komunikat, w którym oświadczono mu, że Najjaśniejszy Pan rozkazuje talmanowi ograniczyć się w swem przemówieniu, zgodnie z par. 24 i 25 ustawy sejmowej, do wyrażenia uczuć wiernopoddańczych sejmu. Talman jeszcze na poprzednich sejmach miał sposobność do wykazania, że wskazane paragrafy ustawy sejmowej przyznają, zdaniem jego, talmanowi prawa do umotywowania mowy wyrażającej uczucia wiernopoddańcze i do wyłuszczenia w niej nadziei i bólów narodu. Wspomniany rozkaz nie jest wobec tego opartym na ustawie sejmowej i nieobowiązujący dla talmana. Ponieważ talman uważa wobec teraźniejszej poważnej sytuacyi za ważne, by nastrój narodu widoczny był już z przemówienia talmana, a z drugiej strony przemówienie powinno być bardzo krótkie, więc, kierując się tymi względami, ułożył on swe przemówienie, które brzmi jak następuje:

Ekscelencyo!

„W ciągu trzech zaledwo lat odbyły się w Finlandyi cztery razy wybory powszechne, i sejm zbiera się znowu, by przystąpić do swej roboty. Na mocy tego prawa, które przyznaje talmanowi art. 24 ustawy sejmowej, uważam za swój obowiązek wyłuszczyć rozgoryczenie narodu z powodu teraźniejszej działalności rządu. Nasz porządek prawny został naruszony pod wielu ma ważnymi względami; był on np. naruszony przez manifest, dotyczący uregulowania sprawy wojskowej, podobnież, jak i przez niektóre zarządzenia w dziedzinie finansów państwowych. Do wyższej instytucyi rządowej kraju, do departamentu gospodarczego senatu, mianowane zostały na członków osoby zupełnie nieznające kraju i warunków jego życia i nie mogące spełniać godnie powierzonego im zadania. Rosyjska rada ministrów kontynuje nadal swe bezprawne obrady nad sprawami finlandzkiemi. Dzięki temu rozwój narodu z nieobliczalnym uszczerbkiem dla Finlandyi, a bez pożytku dla państwa rosyjskiego, naruszony został ponownie w swych podstawach, które Monarchowie zatwierdzili dla Finlandyi. Jednakże naród finlandzki żywi nadal nadzieję, że na przyszłość prawo to zostanie mu przyznane. Wyłuszczając te ciężkie utrapienia narodu, w imieniu sejmu składam uczucia szacunku wiernopoddańczego i wierności u stóp Jego Cesarskiej Mości i Wielkiego Księcia“.

W dyskusyi, która się wywiązała nad mową zabierali głos liczni mówcy.

Irje Koskinen (starofin) postawił wniosek, by talman ograniczył się w swem przemówieniu do wyłuszczenia tego, o czem jest mowa w par. 24 ustawy sejmowej. Wdawać się w komentowanie tego artykułu mówca nie życzy sobie. Później sejm będzie jeszcze miał możność do wyłuszczenia swych myśli w formie bardziej przekonywającej. Wszelki inny sposób postępowania będzie błędem nie do wybaczenia.

Tokoj (socyalista): „Mowa talmana jest wyrazem jedynie tylko jego poglądu osobistego, jak powiedział sam talman. Mowa ta zawiera kilka banalnych słów o bezprawiach współczesnych, lecz o znacznych reformach ekonomicznych, które uległy rozbiciu, niema ani wzmianki. Mowa nie zawiera opinii sejmu, którą sejm wyrazi później w petycyach i adresach. Niepodobna narażać istnienia sejmu z powodu tych słów banalnych. Talman powinien stosować się w swem przemówieniu do ustawy sejmowej“.

Na zakończenie talman oświadczył: „Z dyskusyi, która się tutaj wywiązała, jasnem jest, że mowa, którą zamierzałem wygłosić w sali tronowej, nie ma poparcia u sejmu. Wobec tego pozostaje mi tylko wyłuszczyć w sali tronowej minimum tego, co koniecznem jest według ustawy sejmowej“.

Wystąpienie sejmu w bardziej przekonywającej formie postanowiono pozostawić na przyszłość.

Wiadomości te o tajnem posiedzeniu sejmu czerpiemy z „Now, Wrem.“.

Przepisy o egzaminach.

Ministerstwo oświaty zatwierdziło następujące przepisy o egzaminach przejściowych w gimnazyach męskich i żeńskich i szkołach realnych:

1) Uczniowie w pomienionych zakładach przechodzą z klasy do klasy: a) na podstawie postępów ich w ciągu roku szkolnego i b) specyalnych egzaminów.

2) Przechodzą do wyższej klasy na mocy uchwały rady pedagogicznej ci uczniowie, którzy otrzymali nie niżej dostatecznego stopnia (3).

3) Egzaminy odbywają się według programu, zaaprobowanego przez radę pedagogiczną i ułożonego zgodnie z zatwierdzonymi przez ministerstwo oświaty planami.

4) Egzaminy odbywają się w specyalnie wskazanych przez przepisy klasach z wskazanych przez ministerstwo przedmiotów.

5) Wskazanym egzaminom podlegają wszyscy uczniowie danej klasy z wyjątkiem tych, którzy wskutek opinii rady pedagogicznej o ich małych postępach pozostawiani są na drugi rok w tej samej klasie.

6) Uczniowie, dopuszczeni przez radę pedagogiczną do egzaminów, jeśli mają niezadawalające stopnie w ciągu roku z jednego lub więcej przedmiotów, podlegają egzaminom przejściowym z tych przedmiotów po wakacyach, przed początkiem nowego roku szkolnego.

7) Uczniowie (uczenice), którzy otrzymali niezadawalający stopień na egzaminie (ustnym lub piśmiennym), a mają zadawalający stopień roczny, podlegają z tych przedmiotów ponownemu egzaminowi przed lub po wakacyach, stosownie do uchwały rady pedagogicznej.

Uwaga. Stopień ogólny za egzamin ustny lub piśmienny z przedmiotów, z których odbył się powtórny egzamin, stawiany jest przez komisyę egzaminacyjną, a w razie, jeśli prezes lub ktokolwiek z członków komisyi nie zgadza się z opinią komisyi, kwestyę rozstrzyga rada pedagogiczna po rozpatrzeniu wszystkich danych, dotyczących zarazem robót piśmiennych w ciągu roku, jak wogóle po zbadaniu umiejętności ucznia.

8) Uczniowie, którzy wskutek choroby lub z innych wyjątkowo ważnych przyczyn, wiadomych radzie pedagogicznej, nie mogli przystąpić do egzaminów lub ukończyć rozpoczęte, dopuszczani są do egzaminów po wakacyach. Tacy uczniowie mogą na skutek starań rady pedagogicznej i pozwolenia władzy okręgowej przejść bez egzaminu po wakacyach do wyższej klasy jedynie w tym wypadku, jeśli ich postępy w ciągu roku były zupełnie zadawalające.

9) Nagrody są przysądzane przez radę pedagogiczną, zgodnie z istniejącemi dotychczas w tym względzie przepisami, zarówno na podstawie stopni rocznych, jako też i tych, które uczniowie otrzymują przy egzaminach przejściowych.

10) Na egzaminy przeznaczone są trzy ostatnie tygodnie roku szkolnego, poczynając od 15 maja i tydzień przed początkiem nowego roku szkolnego.

11) Rada pedagogiczna decyduje: — a) w sprawie naznaczenia egzaminów dla wszystkich lub niektórych uczniów z przedmiotów, nie wskazanych w art. 4 przepisów, oraz naznaczenia egzaminów w pierwszej i drugiej klasie; b) wybór ze wskazanych w przepisach wzorów do prac piśmiennych w języku rosyjskim i w innych językach; c)— w sprawie dopuszczania uczniów do egzaminów, wskazanych w art. 5, 7 i 8 tych przepisów; d) aprobatę programów egzaminacyjnych i e) ustalenie niewskazanych przez przepisy szczegółów co do egzaminów przejściowych.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu debatów nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych „Riecz“ pisze:

«Pewny październikowców i *swojej* Dumy, pierwszy minister nie raczył się wcale zjawić. Lecz w Dumie przez usta mówców opozycyi przemówiło życie, przemówiło z tem niemiłosiernem krasomówstwem, które mu jest właściwe. I potem, gdy padły nieuniknione słowa, niewłaściwem było milczeć. Niewłaściwość ta wzmogła się, gdy drugorzędny przedstawiciel władzy zaczął mówić o drobiazgach, w tonie «donosu» na członka «większości» rządowej i przez to podkreślił nieobecność kierownika rządu i jego milczenie w najgłówniejszych i najpoważniejszych kwestyach. Milczenie rządu uchylało zasłonę, i centrum, pozostawione bez przykrycia, uczuło na swojem miejscu głęboką pustkę. Tak złożyły się okoliczności, wobec których cała uwaga została skoncentrowana na jednym punkcie. Nie zapytywano więcej, gdzie jest rząd. Było to mniej lub więcej zrozumiałe. Niema go dlatego, że niema nic do powiedzenia, dlatego, że po frakcyi wolności ludu i polacy, i muzułmanie, a nawet, jeśli wnikać w istotę, a nie w formę, to i postępowcy wyrazili mu ostre potępienie w tym roku. Fala opozycyjna dopłynęła aż do cytadeli rządu w Dumie».

„Rossija“ odpiera zarzuty, stawiane rządowi podczas obrad na preliminarzem ministerstwa spr. wewn. i pisze:

«Istoty całej tej krytyki ogólnej polityki rządu, jakiej wysłuchaliśmy pod zas obrad nad preliminarzem ministerstwa spr. wewn., nie należy szukać bynajmniej w działalności rządu, lecz w tajnych marzeniach pp. krytykujących, w ich namiętnem dążeniu do wprowadzenia u nas wcześniej lub później parlamentaryzmu. Dążą do władzy, tylko do władzy, i to jest początkiem i końcem każdego ich programu bądź to społecznego, lub politycznego. Dążą do zabezpieczenia i ugruntowania idei odpowiedzialnego przed Dumą ministerstwa. Innemi słowami, wypróbowują środki i torują ścieżki do ogólnego przewrotu politycznego.

«Kto dobrze rozumie, co przedstawia z siebie nasza osławiona «opozycya», ten oczywiście rozumie i to, że właśnie w tej dążności do władzy, a w związku z tą dążnością i w marzeniach o ogólnym przewrocie politycznym zawiera się wyjaśnienie każdego kroku żywiołów opozycyjnych, każdego ich słowa».

Urzędowy organ październikowców, „Golos Moskwy“, określa stanowisko centrum względem polityki rządowej i pisze:

«Działalność centrum Dumy określa się stosownie po znaczenia politycznego chwili, i skierowana jest do rzeczy wykonalnych.

«Był czas, gdy w związku z warunkami realnymi kierująca partya centrum nie uważała za możliwe urzeczywistnić swobód obywatelskich. Był to czas przewagi żywiołu rewolucyjnego, gdy nawet w kwestyi o prawie zebrań stawiano przedewszystkiem na pierwszym planie urzeczywistnienie prawa zebrań... na torze kolejowym.

«Teraz okoliczności zmieniły się. Rewolucya zgnieciona, organizacye rewolucyjne giną wskutek rozkładu wewnętrznego i roją się od Azefów; partye burżuazyjno-radykalne, które odegrały taką fatalną rolę w krótkotrwałym tryumfie rewolucyi, odwróciły się od niej ostatecznie. Członkowie prawicy i lewicy starają się jeszcze nastraszyć społeczeństwo widmem zbliżającej się drugiej rewolucyi, lecz jest to zbyt widoczna spekulacya na łatwowierność ludzką. W kraju nastąpiło trwałe uspokojenie i na porządku dziennym jest kwestya wprowadzenia w życie zasad manifestu z dnia 17 października.

«Oświadczyło o tem centrum przez usta swego leadera i jesteśmy przekonani, że i tutaj będzie on konsekwentny do końca i w ciężkiej walce zgniecie resztki rewolucyi, jak już w swoim czasie zgniótł rewolucyę».

Stanowisko październikowców wywołuje ironiczne uwagi „Rusk. Wied.“ Gazeta pisze:

«Szczęśliwy, kto wierzy, szczęśliwy jest również i ten, kto nie utracił zdolności do czekania. Październikowców widocznie nie można zbić niczem z tropu.

Oni, jak gorący wielbiciele pięknej damy, nie zrażają się tem, że byli odepchnięci, lecz czekają i nie tracą nadziei. Dotychczas nagrodą ich cierpliwości było jedynie to, że stracili znaczną część członków».

(m.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ W sferach parlamentarnych twierdzą, że przed rozprawami nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych u ministra spraw zagranicznych Izwolskiego odbędzie się narada z udziałem posłów prawicy, centrum i postępowców. W sprawie preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych Izwolskij wygłosi mowę programową.

⊙ Komisya interpelacyjna wniosła do Dumy sprawozdanie w sprawie interpelacyi o działalności prowokacyjnej agenta policyi śledczej Chorolskiego. Komisya wskazuje, że wszystkie oskarżenia interpelantów są słuszne i znajdują potwierdzenie w danych, dostarczonych komisyi. Z przedstawionych komisyi dokumentów wyjaśniło się, że komisarz policyjny Stojanow, który prowadził śledztwo w sprawie Tokariewa, otrzymał wiadomość o przechowywaniu u Tokariewa bomb od tajnych agentów policyi Chorolskiego i Korotkowa, że bomby do mieszkania Tokariewa były przyniesione na dwa lub trzy dni przed dokonaniem rewizyi przez komisarza policyjnego Stojanowa, w nieobecności Tokariewa. Wszystkie te niezaprzeczalne dane, jak wskazuje komisya, stwierdziły, że dn. 16 lipca 1908 r. w osadzie przy Doniecko-Jurjewskich fabrykach metalurgicznych przygotowywano akty terorystyczne, które były prowokacyą ze strony agenta tajnej policyi Chorolskiego. Z tych względów komisya uznała za konieczne zainterpelować ministra spraw wewnętrznych w sprawie działalności Chorolskiego.

⊙ Dn. 23 lutego odbyło się posiedzenie komisyi inicyatywy prawodawczej. Obradowano nad projektem prawa o skazaniu warunkowem. Bronili projektu prawa Kowalewski i Korwin Milewski. Wszyscy inni członkowie komisyi głosowali przeciwko projektowi prawa, który też został odrzucony.

Zadania konkursowe Towarzystwa naukowego warszawskiego.

—o—

Warszawskie T-wo naukowe ogłasza następujace zadania konkursowe:

a) W wydziale języka i literatury.

„Życie duchowe i twórczość Juliusza Słowackiego.“

Żądana jest bądź całkowita synteza krytyczna, bądź częściowe opracowanie jednego z dwu głównych okresów działalności poety (lata 1836 — 1842 i 1842 — 1849), bądź wreszcie studyum nad genezą i ewolucyą samego artyzmu przy uwzględnieniu pokrewnych zjawisk w dziejach poezyi i sztuki innych ludów Europy.

b) W wydziale nauk antropologicznych, społecznych, historyi i filozofii.

„Znaczenie żywiołu etnicznego litewskiego w ewolucyi polityczno społecznej W. Księstwa Litewskiego przed Unią Lubelską“.

Praca ta ma stanowić studyum, oparte zarówno na wynikach badań etnograficznych, jako też na danych faktycznych, dotyczących polityczno-społecznego i kulturalnego rozwoju żywiołu rdzennie litewskiego, ze szczególnem uwzględnieniem przejawów tego żywiołu w ustawodawstwie, a mianowicie w Statucie Litewskim.

c) W wydziale nauk matematycznych i przyrodniczych.

„Zbadanie pod względem mineralogicznym któregokolwiek z terytoryów Królestwa Polskiego“.

Przez terytoryum rozumieć należy pewną całość geograficzną lub pewien kompleks geologiczno - petrograficzny. Praca winna wyczerpywać odnośną literaturę i opierać się nadewszystko na badaniach oryginalnych autora oraz na laboratoryjnem opracowaniu materyałów zebranych. Autor winien przedstawić duplikaty zbadanych przez się materyałów, jako też i ewentualnych preparatów mikroskopowych.

Warunki konkursu:

1) Każda z prac ubiegających się o nagrodę konkursową winna być napisana w języku polskim, oparta na badaniach samodzielnych i odznaczać się metodą ściśle naukową.

2) Wyłączają się z konkursu wszelkie prace charakteru kompilacyjnego, chociażby odznaczały się zaletami układu i przedstawienia.

3) Praca konkursowa winna zawierać w sobie całkowite opracowanie tematu w granicach, w zadaniu konkursowem określonych.

4) Do konkursu przyjmowane będą tylko prace, nigdzie dotąd drukiem nieogłoszone.

5) Każda z prac konkursowych zawierać winna dokładną literaturę naukową traktowanego przedmiotu, tak polską, jak i obcą.

6) Autor pracy konkursowej, za najlepszą uznanej, otrzyma nagrodę w ilości tysiąca rubli.

Uwaga. Towarzystwo naukowe zastrzega sobie możność podzielenia tej sumy na dwie równe lub nierówne części, w razie gdyby z pomiędzy prac, nadesłanych na dane zadanie, dwie okazały się godnemi nagrody. W razie, gdyby prócz nagrodzonych, znalazły się jeszcze inne prace wyróżniające się, Towarzystwo naukowe może je odznaczyć wzmianką zaszczytną.

7) Praca uwieńczona nagrodą pozostaje własnością jej autora, Towarzystwo wszakże zastrzega sobie pierwszeństwo ogłoszenia jej drukiem, po porozumieniu się z autorem.

8) Termin ostateczny do nadesłania rękopisów oznacza się na 31 grudnia 1910 roku. Po upływie tego terminu żadne rękopisy przyjmowane nie będą.

9) Rękopisy prac konkursowych winny być pisane pismem czytelnem, po jednej stronie każdej karty, z szerokim marginesem. W żadnem miejscu rękopisu nie powinno być ujawnione nazwisko autora.

Pożądane jest nadsyłanie rękopisów pisanych na maszynie, w dwóch lub trzech egzemplarzach.

10) Rękopisy należy nadsyłać bezimiennie w posyłkach poleconych pod adresem Towarzystwa naukowego warszawskiego—opatrzone godłem, z dołączeniem osobnej koperty opieczętowanej, opatrzonej temże godłem co rękopis i zawierającej wewnątrz nazwisko autora i dokładny jego adres.

11) Ogłoszenie nagród na podstawie ocen wydziałów (§ 37 Ustawy Towarzystwa naukowego warsz.) nastąpi na dorocznem zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa naukowego warszawskiego w roku 1911. Nazwiska autorów prac uwieńczonych ujawnione będą dopiero na tem posiedzeniu po otworzeniu kopert opieczętowanych.

12) Rękopisy prac nieuwieńczonych i nieodznaczonych wzmianką zaszczytną mogą być zwrócone wraz z kopertą opieczętowaną na żądanie, w ciągu jednego roku od daty ogłoszenia wyniku konkursów.

Adres Towarzystwa naukowego warszawskiego: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

Z T-wa kasy emerytalnej.

—o—

Bieżące kontrakty okazały się nadzwyczaj pomyślnymi dla kijowskiej kasy emerytalnej. Wśród szeregu zwykłych ubezpieczeń zawarto kilka, na które warto zwrócić specyalną uwagę. Jednem z nich jest to Nemerczańskie ubezpieczenie emerytalne urzędników przedsiębiorstwa nasiennego firmy „K. Buszczyński i M. Łążyński“. Ubezpieczenie to posiada tak poważny charakter ze względu na szeroki udział w niem pracodawcy, jako też i z tego, że stanowi ono wymiar osiągniętego w technice ubezpieczeniowej przez T-wo rozwoju. Sądzimy też, że posiada ono szersze znaczenie społeczne.

Warunki, na których pracownicy powyższej firmy korzystają z ubezpieczenia, i udział w niem pracodawcy przedstawiają się, jak poniżej. Pracodawca wpłaca do kasy emerytalnej na rzecz zabezpieczonych urzędników składkę, pozostającą w następującym stosunku do pobieranej przez nich pensyi stałej: koszty zabezpieczenia urzędników, pobierających do 200 rb. rocznie, pracodawca ponosi całkowicie. Za urzędników familijnych, pobierających do 600 rb. pensyi, pracodawca opłaca w I-em dziesięcioleciu ich służby 10% pensyi rocznej, w II em—15, a począwszy od III-go—20%. Za pozostałych urzędników w I-em 10 leciu—5%, w II-em 10%, od III-go 15%. Ze swej strony urzędnicy opłacają resztę kosztów ubezpieczeń, z których obowiązujące są: dla kawalerów od lat 40 jedynie emerytura starcza, dla kawalerów młodszych—emerytura dla inwalidów i starcza, dla familijnych zaś oprócz powyższych emerytur osobistych i zdrowia. Minimalna suma wszystkich tych zabezpieczeń odpowiada pobieranej w chwili zawarcia ubezpieczenia rocznej pensyi stałej.

Z innych warunków ubezpieczenia nemerczańskiego wskażemy na następujące: ubezpieczenie zaczyna obowiązywać bezwzględnie z chwilą jego zawarcia. Składki stanowią własność urzędnika, bez względu na to, przez kogo zostały wpłacone. Normalne składki emerytalne podlegają całkowitemu (100% brutto) zwrotowi zabezpieczonemu, w razie, gdyby urzędnik, opuszczając służbę, nie chciał kontynuować zawartego ubezpieczenia, następnie—na każde jego żądanie, po upływie 3 lat od zawarcia zabezpieczenia i wreszcie—w razie śmierci ubezpieczonej osoby przed otrzymaniem I-ej raty ubezpieczonej emerytury.

Oprócz tego ubezpieczeni korzystają z następujących ulg przy opłacaniu składek: w razie niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą, składka nie ma być pobierana przez cały okres czasu tej niezdolności. W razie braku posady lub stwierdzonej dowodami niemożności pracy—wpłacanie składek może być odroczone na lat 2; wzamian zwrotu składek (likwidacyi ubezpieczenia) mogą być otrzymywane bezpłatne świadectwa emerytalne (redakcye) dające prawo do otrzymywania po upływie czasu ubezpieczenia emerytury, wniesionej stosownie do sumy wpłacanych składek.

Zabezpieczeni urzędnicy nabywają prawo do emerytury starczej w 65 roku życia lub wcześniej, o ile składka była opłacaną w ciągu 35 lat. Emerytura ta, jakoteż emerytura wdowia, będą wypłacane dożywotnio, emerytura dla inwalidów — do czasu powrotu sił zarobkowych, o ile zaś stan niezdolności do pracy trwać będzie dłużej, niż do 65 r. życia, przekształca się ona w emeryturę starczą i staje się dożywotnią.

Powyższe ubezpieczenie organizuje p. Buszczyński na zasadzie specyalnej umowy, zawartej z T-em K. E. jako instytucyą *stałą*. W chwili obecnej ubezpieczenie obejmuje 30 urzędników z ogólną sumą 40 tys. rb. rocznej pensyi. Udział firmy obecnie stanowi około 11 proc. (przeciętnie) urzędników—5,75 proc.

Wogóle T-wo kasy emerytalnej w ostatnich czasach zrobiło znaczny krok naprzód, co umozliwia mu przeprowadzenie ogólnie uznanego za konieczne i pożyteczne ubezpieczenia emerytalnego, w drodze prywatnej inicyatywy właścicieli majątków. T-wo jest w drodze do wyrugowania bezwarunkowo uciążliwych i w sensie zabezpieczenia bezcelowych prywatnych kas oszczędnościowych i przezornościowych. W ostatnich dniach T-wo K. E. pozyskało znaczne udziały w kapitale gwarancyjnym, który dosięgnął 150 tys. rb. W ostatnich dniach do consorcyum przystąpił p. B. Kraczkiewicz i p. Wł. Altbrandt, właściciel dóbr w gub. kijowskiej i ekaterynosławskiej. Ostatni ubezpieczył swych urzędników, ponosząc całkowicie koszt ich ubezpieczenia w sumie 760 rb. rocznie. Pomyślał o losie swych urzędników i zarząd dóbr Łuka gub. kijowskiej hr. Młodeckiego, ubezpieczając cały swój personel, pozostający na ogólnej pensyi 26 tys. rb. Oprócz tego T-wo kasy emerytalnej zakańcza pertraktacye z p. Antonim Sokołowskim, właścicielem dóbr Seweryn ówka, który ubezpiecza nietylko swych urzędników, lecz i całą usługę folwarczną. W toku są pertraktacyę co do ubezpieczenia urzędników p. p. A. i B. Grews oraz hr. Nostitz'a, właściciel majątków gub. kijowskiej i ekaterynosławskiej.

Ogółem w ciągu bieżących kontraktów zabezpieczyło się w T-wie kasy emerytalnej 142 urzędników.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (12) Leandra B. W.

Jutro 28 (13) Romana Op., Makarego M.

Wschód słońca godz. 6 m. 24.
Zachód słońca godz. 5 m. 57.
Długość dnia godz. 11 m. 33.

— **Z T-wa dobroczynności.** Zarząd kijowsk. rz.-katol. T-wa dobroczynności prosi o sprostowanie mylnie podanych cyfr we wczorajszem sprawozdaniu z balu d. 16 lutego r. b.

W liście naddatków za bilety powinno być: p. p. Antoniowie Sokołowscy złożyli 14 rb. 70 kop. i p. p. Antoniowie Zadorowie 14 rb. 70 kop.

— **Z wystawy obrazów.** Na wystawie polsko-czesko-morawskiej do tego czasu sprzedano 10 obrazów. Ostatnio nabyty został obraz Vlastimila Hofmana „Kołysanka“.

Wystawa zostaje w Kijowie przez dziś i jutro. O godzinie 5 po poł. 28 b. m. wystawa będzie zamknięta.

— **Odczyt o słowianach.** Jak już komunikowaliśmy naszym czytelnikom, jutro o godz. 6 i pół wiecz. w małej sali „Ogniwa“ odbędzie się odczyt p. Stanisława Zielińskiego o słowianach.

Prelegent rozpocznie rzecz od krótkiego wstępu o roli historyi w życiu umysłowem narodu, następnie przejdzie do historyi słowian i zatrzyma się specyalnie na dziejach słowian, zamieszkałych w wieku X między Wartą a Wisłą, którzy utworzyli państwo polskie pod Mieczysławem I, a pod wodzą Chrobrego stworzyli wielkie Królestwo.

Losy tego kraju, warunki jego rozwoju aż do końca wieku XIII obejmie koniec odczytu.

— **Bal wioślarski.** Dziś w P. T. G. doroczny bal wioślarski.

— **Na Dnieprze.** Lody, które do niedawna pokrywały Dniepr na całej przestrzeni, znikają obecnie z błyskawiczną szybkością. Południowe dopływy są już zupełnie wolne od lodu. Powyżej Kijowa spłynęły już lody pod Mozyrzem, Pińskiem i Rzeczycą.

Pod Mohylowem rzeka jeszcze zamarznięta. Żegluga z Kijowa rozpoczęła się onegdaj. Wczoraj odszedł do Ryszczewa parostatek osobowo-towarowy „ks. Świato-połk-Mirski“. Doszedł on do Wiszenek, poczem zmuszony był powrócić, gdyż poniżej Kijowa całe koryto rzeki pokryte jest jeszcze lodem.

Wczoraj zrana z Kremenczuga odszedł do Ekaterynosławia parostatek „Siłacz“. Prawdopodobnie prawidłowa żegluga między Ekaterynosławiem i Kremenczugiem rozpocznie się od dnia jutrzejszego.

Dn. 25 lutego zaczął kursować między Kijowem i Słobódką parostatek „Nikodem“, 26-go zaś jeszcze dwa parostatki: „Spokojny“ i „Olga“.

— **W sprawie zniesienia general-gubernatorstw.** Na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych, kancelarya general-gubernatora kijowskiego opracowuje obecnie materyały, dotyczące działalności kijowskiego zarządu generał-gubernatorskiego w ostatnich czasach. Materyały te zostaną przedstawione ministerstwu spraw wewnętrznych, które je zużytkuje w Dumie Państwowej, podczas debatów nad kwestyą zniesienia generał-gubernatorstw, w tej liczbie kijowskiego.

— **Ostatki.** Od dnia wczorajszego we wszystkich instytucyach rządowych rozpoczęły się ferye, z powodu t. zw. "ostatków". Zajęcia zaczną się dopiero w poniedziałek. Uczniowie średnich zakładów naukowych otrzymali urlopy do dnia 8 marca. Lekcye przerwano onegdaj.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego.** Prezes T-wa rolniczego, ks. Repnin, w odpowiedzi na wyrażone mu za długoletnią działalność na stanowisku tem uznanie przez walne zebranie członków T-wa, nadesłał telegram następującej treści: „Do głębi wzruszony jestem wyrazem pamięci i dziękuję panom członkom rady i T-wu za tak pochlebną ocenę mej działalności jako prezesa drogiego mi kijowskiego T-wa rolniczego, z którem łączył mię ścisły stosunek od chwili zarodzenia się jego. Zasyłam mu życzenia pomyślności w jego zapoczątkowaniach na korzyść krajowego rolnictwa.“

Jednocześnie książę Repnin przesłał telegram gratulacyjny na imię nowego prezesa T-wa z powodu jego wyborów. W telegramie tym książę wyraża nadzieję, że dalszy rozwój T-wa będzie się odbywał w należytym kierunku i T-wo będzie zyskiwało nowych działaczy.

— **Przelanie funduszu wystawowego.** Kijowskie T-wo rolnicze postanowiło przelać posiadany fundusz wystawowy, pozostały od niedoszłej do skutku wystawy w r. 1904, do komitetu wystawy krajowej w r. 1911.

— **Nowe koleje.** Jak już donosiliśmy ministerstwo komunikacyi oświadczyło się za odroczeniem na czas nieokreślony terminu budowy południowo-dnieprowskiej kolei żelaznej, która połączyłaby Kijów z Bałtą. Wobec takiego stanu rzeczy kijowski komitet rejonowy zwrócił się telegraficznie do ministerstwa z prośbą o jaknajśpieszniejsze rozpatrzenie projektu budowy wymienionej arteryi komunikacyjnej oraz o poparcie w sprawie jaknajszybszego urzeczywistnienia projektu.

W kwestyi przeprowadzenia badań co do kierunku dróg podjazdowych do kolei poleskich komitet rejonowi postanowił prowadzić badania w trzech kierunkach: 1) od stacyi Mozyrz do miasteczka Piotrków, 2) od stacyi Mozyrz do miasta Mozyrza i 3) od wsi Bakrymowicze (nad Prypecią) do głównej linii kolei poleskich.

OSOBISTE.

— Dowiadujemy się, że szeroko znana w tutejszych kołach towarzyskich p. Marya z Bieńkowskich Szuchowa po długich cierpieniach zmarła w Warszawie dn. 24 b. m.

— UPADEK NA SCATING-RINGU. Wczoraj na scating-ringu w «Chateau des Fleurs» kursistka A. Kajzerman upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę. «Pogotowie» odwiozło ją do domu.

— KWAS SIARCZANY. Na ul. Bezakowskiej jakaś nieznana kobieta oblała kwasem siarczanym konduktora kolei Poł.-Zach. A. K. Nieszczęśliwego, z silnie oparzoną twarzą, odwieziono do szpitala.

W tych dniach agent, sprzedający maszyny Singera, Abrum Wajsman, w sklepie komp. Singer przy ul. Konstantynowskiej oblał kwasem siarczanym współzawodnika swego, również agenta od maszyn Ł. Balasnego. Ucierpiał przytem nieznacznie właściciel sklepu p. Beu.

— UWOLNIENIE BURŁAJA. B. komisarz drugiego okręgu pow. kijowskiego Wiktor Burłaj, uwięziony pod zarzutem nadużycia władzy w sprawie testamentu Maksymiliana Ebrenburga, wypuszczony został na wolność za kaucyą 11,700 rb.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Student B. w celach samobójczych zażył 120 gran chininy. Odwieziono go do szpitala Aleksandrowskiego.

Szewc D. S. (Nadbrzeżno-Łybedzka 43) w stanie silnego podchmielenia zadał sobie kilka ran w brzuch. Przywołany lekarz uznał je za niezagrażające życiu alkoholika.

— POD TRAMWAJEM. Na W. Włodzimierskiej tramwaj najechał na powóz dorożkarza Andrzeja Taczyłowa. Powóz się połamał, woźnica wyszedł bez szwanku.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 25 przy ul. W. Podwalnej ze strychu skradziono bieliznę pp. Leifmanów, wartości 100 rb. W domu Nr 31 przy ul. Moskiewskiej okradziono mieszkanie W. Celikowej.

— NAPAŚĆ. Na ul. Aleksandrowskiej rabuś jakiś napadł na M. Weksteina i J. Leibenana i zabrał jednemu z nich zegarek.

— FATALNA OMYŁKA. Na Kreszczatyku Natalia Kupińska oblała jakąś nieznajomą kwasem siarczanym, wziąwszy ją za kochankę swego męża. Nieznajomą zabrano do opatrunku; Kupińską zaaresztowano.

— POŻAR. W sklepie J. Ioresa na Padole wybuchł pożar, w czasie którego sporo towarów uległo zniszczeniu.

— KOSZTOWNE BLINY. Sergiusz Popow, właściciel berlin, został zaproszony na bliny do swego znajomego N. Krywonosowa. Powróciwszy do domu Popow spostrzegł u siebie brak 200 rb. Jako podejrzanego o kradzież aresztowano syna Krywonosowa.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Kramskiego. Farsa polska i kabaret „Momus“.

«Król».—Pożegnalny występ p. M. Łaskiej i pierwszy występ p. M. Chaveau.

Aż trzy atrakcye jednego wieczoru! Bo i nowa, sensacyjna sztuka, i pożegnanie p. M. Łaskiej, i powitanie p. Chaveau. To wszystko sprowadziło do teatru Kramskiego liczną publiczność.

Rolę Juju p. Łaska kreowała przed paru miesiącami w Wilnie, w Kijowie widzimy ją w tej roli po raz pierwszy.

Wszystkie kreacye znakomitej artystki cechuje jedna, zdaniem mojem, najważniejsza zaleta. Jest nią ogromna naturalność. Autor nakreślił postać „Juju“ karykaturalnymi konturami. Tak ograniczonej i tak niezgrabnie naiwnej ex-gryzetki w Paryżu niema i być nie może, ale w wykonaniu p. Łaskiej postać ta wydaje się jeżeli nie prawdziwą, to całkiem prawdopodobną. Jeżeli dodamy, to bogactwo środków, jakiem rozporządza p. Łaska, i jej wspaniałą technikę sceniczną, będzie zrozumiałem, dlaczego nazwać należy p. Michalinę najlepszą „Juju“, jaką scena polska posiada.

W „Królu“ po raz pierwszy wystąpiła w bieżącym sezonie p. Chaveau, utalentowana artystka warszawskiej trzeciej sceny. Rola Teresy Marnix jest pozbawiona wszelkich efektów farsowych, w wyzyskiwaniu których celuje p. Chaveau, i dlatego ta rola nie może być dla niej polem popisu tak jak to ma miejsce w „Magdalenkach“, „Damie od Maksyma“ i t. d. Swoją drogą należy przyznać, że rola Teresy odegrana była we właściwym tonie komedyowym i wypadła ze wszech miar udatnie.

Reszta wykonawców z dyr. Pawłowskim i p. Galińską na czele była na swojem miejscu. P. Pudłowski z powodzeniem wykonał po raz pierwszy rolę „Burdier'a“.

T. M. S.

(Przedostatni występ p. M. Chaveau).

Jak było do przewidzenia, pierwszy i drugi występ p. M. Chaveau cieszył się dużem powodzeniem. Dzisiaj odbędzie się przedostatni występ p. M. Chaveau; odegrana będzie znakomita farsa p. t. „Panna służąca“, poza tem przedstawieniem farsy dyrektor Pawłowski przygotowuje specyalny nowy program „Kabaretu“. W Kabarecie wystąpi p. M. Chaveau i odśpiewa kilka kabaretowych piosenek, między innemi modną dziś w Warszawie piosenkę p. t. „Krok w krok“. W niedzielę odbędzie się ostatnie pożegnalne przedstawienie naszej farsy, grana będzie sławna „Dama od Maksyma“ z p. Chaveau i udziałem całego towarzystwa.

Stały Teatr Polski.

Onegdaj w sali „Ogniwa“ powtórzono „Małkę Szwarcenkopf“ G. Zapolskiej. Sztuka w zmienionej częściowo obsadzie była grana doskonale i gorąco oklaskiwana przez publiczność. O wykonawcach „Małki“ pisaliśmy na tem miejscu po premierowem przedstawieniu. Obecnie zaznaczyć pragniemy, że niektóre role przez zamianę interpretatorów zyskały na wyrazistości i sile. Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Kraśnicka, która z dość mdłej roli „Rózi“ stworzyła nad wyraz wdzięczną i żywą postać. „Kolumnę Wiedeńskiego“ po chorym p. Kwaskowskim objął utalentowany miłośnik, p. Wadzyński, wywiązując się z zadania b. poprawnie. Najbliższem przedstawieniem w „Ogniwie“ będzie 3-aktowa farsa P. Gondinetta—„Podprefekt“, którą na swój benefis wybrał p. Jerzyński.

* * *

KRONIKA POLSKA.

— **Rezygnacya p. Komierowskiej.** Wiceprezesowa T-wa „Przedświt“ wystosowała do „Kuryera Warszawskiego“ list, który jest następstwem rozdźwięku, jaki zapanował w „Przedświcie“ w sprawie „Domu polskiego“ dla artystów w Medyolanie. Oto brzmienie tego listu:

„Zarząd Tow. pomocy śpiewaków polskich zagranicą, „Przedświt“ na jednem z ostatnich posiedzeń powziął uchwałę, w której zaznaczył, iż otwarcie „Domu polskiego“ dla artystów śpiewaków w Medyolanie uważa za przedwczesne i polecił działalność „Przedświtu“ skierować do potrzeb miejscowych.

Ponieważ uchwała ta nie zgadza się z pierwotną moją myślą przy zakładaniu Towarzystwa, ani z mojem przekonaniem, uważam za konieczne z grona członków zarządu i Towarzystwa ustąpić, aby, udając się niebawem do Medyolanu, pracować dalej o własnych siłach w obranym celu.

Racz przyjąć i t. d.

Anna Komierowska.

Warszawa, d. 3 marca 1910 r.“

— **W sprawie szkół handlowych.** Od zarządu „Ogniwa“, Związku Towarzystw młodzieży polskiej w Austryi, otrzymujemy następujący list, odwołujący się do pp. dyrektorów polskich szkół handlowych w Królestwie.

„Do politechniki lwowskiej i wogóle do szkół wyższych w państwie austryackiem przybywają od lat kilku w większej liczbie abituryenci szkół handlowych w Królestwie. Ponieważ typu szkół handlowych w Austryi niema, przeto szkoły te nie chcą przyjmować wychowańców szkół handlowych na hospitantów, a ministerstwo wyznań i oświaty w Wiedniu nie uwzględnia ich podań o zaliczenie w poczet słuchaczów zwyczajnych; słowem dla wychowańców tych szkół dostęp do szkół wyższych w Austryi jest zamknięty.

„Jest więc rzeczą konieczną przekonać ministerstwo wiedeńskie, że szkoły handlowe w Królestwie poza przedmiotami specyalnymi zawierają program galicyjskich szkół realnych.

„W tym celu zarząd „Ogniwa“ postanowił złożyć w Wiedniu odpowiedni memoryał, ku czemu niezbędne jest posiadanie programów wszystkich szkół handlowych w Królestwie. Nie posiadając potrzebnych adresów, tą drogą zarząd „Ogniwa“ zwraca się do pp. dyrektorów w interesie wychowywanej w ich szkołach młodzieży o łaskawe przysyłanie programów pod adresem: Lwów, zarząd „Ogniwa“, polski dom akademicki“.

— **Matejko w Watykanie.** Obraz Jana Matejki „Bitwa pod Wiedniem“ będzie przewieziony do Watykanu i umieszczony w Muzeum laterańskiem.

— **„Dom Zdrowia“.** Rok bieżący jest jubileuszowym dla istnienia Towarzystwa Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem. Pierwszego bowiem lipca upłynie dziesięć lat od założenia Domu zdrowia. Jakby dla uczczenia tego tak ważnego dla pożytecznej instytucyi roku, zaczęły napływać w ostatnich miesiącach znaczne zapisy na fundusz budowy nowego gmachu dla uzdrowiska. P. Andrzej Toczyłowski, mieszkający obecnie w Arcachen (Francya), a były prezes rady nadzorczej Towarzystwa, ofiarował na ten cel 25 tysięcy koron, rodzina zaś Wiskonttów dla uczczenia pamięci ś. p. Barbary z Rudzkich Wiskonttowej za pośrednictwem lekarza d-ra Władysława Wiskontta z Kostromy (Rosya) nadesłała kor. 2,226 hal. 46. W zakładzie tym leczą się polacy z Rusi wogóle, z Kijowa zaś w szczególności. Właśnie w tej chwili bawi tam dwóch chorych akademików z Kijowa.

— **Konkurs śpiewaczy odwołany.** Podawaliśmy już wiadomość o konkursie śpiewaczym, który miał się odbyć w końcu kwietnia b. r. w Warszawie. Po ogłoszeniu konkursu posypały się zgłoszenia w wielkiej obfitości od licznych kandydatów, zwłaszcza z zagranicy. Liczne grono poważnych muzyków nadesłało z zagranicy na zaproszenie komitetu organizacyjnego oświadczenia, iż jaknajchętniej uczestniczyć będą w *jury* konkursowem. Natomiast nauczyciele śpiewu w Warszawie nie chcieli należeć do sędziów, z wyjątkiem pp. Sobolewskiej i Szlezygierówny. Napływ kandydatów wywołał konieczność ograniczenia ich liczby do 30. Skoro jednak ogłoszono warunki konkursu i podano do wiadomości ogółu tematy konkursowe, liczba kandydatów szybko zaczęła się zmniejszać, wreszcie d. 1 b. m., t. j. w ostatnim dniu zapisów, okazało się, iż kandydatów do konkursu pozostało 7, i to pochodzących z zagranicy. Widocznie poziom wymagań artystycznych był dla innych za wysoki. Popis siedmiu osób byłby niewątpliwie bardzo piękny i zajmujący, ale nie byłby to turniej śpiewaczy, o co w założeniu chodziło. Turniej byłby czynnikiem pożądanym pod względem kulturalnym i artystycznym, ale widocznie pierwsza próba urządzenia go jest przedwczesna.

Wobec tego komitet organizacyjny ogłasza, iż zamierzony konkurs do skutku nie dojdzie.

— **W obronie maryawitów.** Sąd okręgowy warszawski polecił skonfiskować Nr 1 i 2 broszurki p. t. „Nieszczęsnym kozłowitom, upominek gwiazdkowy“, wydane nakładem drukarni „Polaka-Katolika“ w roku 1909, dopatrzywszy się w wydawnictwie obrazy religii chrześcijańskiej, przez dotknięcie maryawitów. Sprawę tę prokurator sądu okręgowego oddał w ręce sędziego śledczego na zasadzie art. 73 i 74 ustawy karnej.

— **Z powodu braku prawosławnych.** W parafii Sieroczyńce w pow. sokołowskim gub. siedleckiej ludność prawosławna w sposób przepisany przez prawo i różne okólniki ministra spraw wewnętrznych przeszła prawie cała na wyznanie katolickie, nie bacząc na usilne namowy tamtejszego parocha. Z tego powodu Synod prawosławny polecił znieść parafię sieroczyńską. Trzymając się zasady, aby nie zmniejszać liczby duchowieństwa prawosławnego w eparchii chełmskiej, Synod polecił zamiast zwiniętej parafii utworzyć nową samodzielną parafię we wsi Płus w tymże powiecie. Również z powodu niewielkiej liczby prawosławnych w Księżopolu w pow. biłgorajskim Synod nakazał skasować tu posadę wikarego duchownego i poddjaka, przenosząc ich do Janowa w gub. lubelskiej.

OFIARY.

W redakcyi «Dzien. Kijowsk.» złożyli:

Na dzieci sieroty: pp. Czesławostwo Jastrzębscy, zamiast wieńca na grób ś. p. Tadeusza Dolińskiego 5 rubli.

Na kościół św. Mikołaja: p. Zygmunt i Teofila Lisiccy 15 rb.

Na Tow. dobroczynności: pp. T. Roots, jako procent od czyst. zysku z bufetu w klubie kupieckim w czasie 3 balów 10 rb.—Marya Brzezińska, otrzymane od p. S. Woszczyńskiego zam. datku na kiermasz 10 rb.—Jakób Rokicki, zam. wieńca na grób ś. p. Maryi Szuchowej 15 rb.

Na bratnią pomoc stud. politechn.: p. T. Roots, jako procent od czyst. zysku z bufetu w klubie kupieckim w czasie 3 balów 10 rb.

Na Tow. pomocy stud. polaków uniwersyt. św. Włodzimierza: p. T. Roots, jako procent od czyst. zysku z bufetu w klubie kupieckim w czasie 3 balów 10 rubli.

Ciekawa sprawa.

—o—

»Riecz« donosi o następującej ciekawej sprawie: Komisarz do spraw włościańskich Królestwa Polskiego, Fiodorow, złożył w tych dniach podanie na Imię Najwyższe o skasowanie uchwały senatu z dnia 16 maja r. z., na mocy której Fiodorow oddany został pod sąd pod zarzutem bezczynności władzy, która się wyraziła w niedostatecznym dozorze nad kasami gminnemi. Powodem do skargi była ta okoliczność, że senat, postanawiając pociągnąć do odpowiedzialności Fiodorowa, nie miał wcale materyału śledczego.

Sprawa ta jest na ogół bardzo charakterystyczna, jako ilustracya zwyczajów administracyi na kresach. Rzecz miała się, jak następuje:

Fiodorow mianowany był komisarzem do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem 8 lat temu, przytem miał on jak najlepsze rekomendacye od Plehwego, ówczesnego ministra, i innych dostojników.

Wynikły jednakże nieporozumienia pomiędzy nim a warszawskim gubernatorem baronem Korfem, który zaczął prześladować Fiodorowa. Fiodorow zaskarżył br. Korfa do senatu, który uznał postępowanie br. Korfa za bezprawne.

Tego nie mógł mu wybaczyć ani br. Korf, ani gubernator lubelski Mienkin. I oto ten ostatni wszczyna przeciwko Fiedorowowi sprawę, oskarżając go o bezczynność władzy, która wyraziła się w niedostatecznem, zdaniem gubernatora, dozorze nad kasami gminnemi i geometrami. Fiodorowowi poczynili cały szereg oskarżeń, większość których została odrzucona przez śledztwo, jako nieumotywowana, przyczem Fiodorow wytoczył ze swej strony sprawę gubernatorowi Mienkinowi.

Tymczasem sprawa Fiodorowa dostała się do ministerstwa spraw wewnętrznych. Rada ministra postanowiła większością głosów oddać go pod sąd Stołypin jednak, obznajmiwszy się ze sprawą, nie zgodził się z opinią większości i zalecił rozpatrzyć ponownie takową na naradzie ministerstwa.

Po raz drugi większość wypowiedziała się również za oddaniem pod sąd Fiedorowa. Wobec różnicy zdań pomiędzy ministrom a członkami rady, sprawę skierowano do senatu.

Dn. 16 maja 1909 roku senat, rozpatrzywszy sprawę, zdecydował pociągnąć Fiodorowa do odpowiedzialności. Następnie jednak wykryło się, że wydział ziemski ministerstwa spraw wewnętrznych zapomniał dołączyć materyału śledczego do sprawy Fiedorowa. Ani ober-prokurator, ani senatorowie nie zauważyli braku tego dokumentu, na podstawie którego jedynie można sądzić o działalności Fiodorowa.

Ciekawy i znamienny fakt.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Rewizya w Warszawie.

Warszawa. — Sen. Neuhardt wyjechał na kilka dni do Petersburga. Podobno z powodu ogromu pracy komisya rewizyjna zostanie powiększona.

Spółka wydawnicza.

Warszawa.—Zawiązała się tu „Warszawska spółka wydawnicza“. Do zarządu powołano: Władysława Jabłonowskiego, Stanisława Piotrowskiego i księgarza Andrzeja Turkułła.

Zjazd adwentystów.

Warszawa.—Odbywają się tu obrady „adwentystów siódmego dnia“; na zjeździe obecni są przedstawiciele Synodu.

Przewiezienie daru papieskiego.

Częstochowa. — W tych dniach przeor klasztoru Jasnogórskiego o. Rejman wyjeżdża na czele delegacyi do Rzymu w celu przyjęcia koron, ofiarowanych przez Papieża dla cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Szpiegostwo w Galicyi.

Poznań. — Dzisiejszy „Kuryer poznański“ ujawnia istnienie w Galicyi rozgałęzionej organizacyi szpiegowskiej, pozostającej w ścisłych stosunkach z tajną policyą jednego z państw ościennych. Główną siedzibę organizacya posiada we Lwowie. Kierownikiem jest Józef Dramiński.

Zakup koni dla wojska.

Wiedeń.—Austryackie ministerstwo wojny poleciło niezwłocznie doprowadzić do porządku remont koni, zwłaszcza artyleryi polowej. Poczynione będą znaczne zakupy na Ukrainie i w Królestwie Polskiem.

Proces Tarnowskiej.

Petersburg. — Prof. Rejn i asystent jego Rodlin twierdzą stanowczo, iż Tarnowska jest zupełnie normalną. Rejn odmówił prośbie Tarnowskiej, aby przybył do Wenecyi.

Zawieszenie wydawnictwa.

Petersburg. — Przestała tu wychodzić gazeta „Gołos Prawdy“.

Pogrzeb Luegera.

Wiedeń. — Pogrzeb Luegera odbędzie się w poniedziałek.

Głosy prasy reakcyjnej.

Petersburg—Glinka w „Ziemszczynie“ żąda rewizyi finlandzkiego senatu i skarbowości, rzucając podejrzenie, że stamtąd idą znaczne zapomogi dla opozycyi.

Petersburg.—„Rusk. Znamia“ zaznacza, że pociągnięto do odpowiedzialności tylko drobne rybki z intendentury; pociągnięto np. całą intendenturę kijowską, oprócz głównego winowajcy, naczelnika intendentury kijowskiej.

Dymisya intendenta.

Petersburg.—Polecono podać się do dymisyi b. urzędnikowi intendentury kijowskiej Triznie.

Pogróżki w sądzie.

Petersburg. — Bułacel zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za wypowiedzianą onegdaj na sądzie pogróżkę, iż krwią zmyje obrazę, jeżeli sąd uniewinni Kohana.

Różne.

Petersburg. — W sferach panuje przekonanie, iż wystąpienie Izwolskiego w Dumie, w sprawie polityki zagranicznej, byłoby nie na czasie.

Petersburg. — Aeroklub czyni starania o pozwolenie przybywającemu wkrótce do Petersburga Lathamowi dokonania wzlotu na aeroplanie przez zatokę kronsztadzką.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 26-go lutego.

Przewodniczy *Szydłowski.*

Na porządku dziennym preliminarz specyalnej kancelaryi do spraw kredytowych.

Bulat, motywując swe zdanie, wyrażone przez niego na poprzedniem posiedzeniu, przytacza przykłady, wskazujące, że w kraju północno-zachodnim nadziela się ziemią nie miejscowa ludność litewska, lecz przybysze, rzemieślnicy, nieznający gospodarstwa i rozprzedający wydawane im przez komisye rolne najlepsze narzędzia rolnicze i nasiona. Taka polityka rządu, nie mająca nic wspólnego z rolnictwem, sieje waśń pomiędzy grupami ludności.

Dworianinow uważa za konieczne wydawanie bezprocentowych pożyczek na nabywanie ziemi. Przyjęto dezyderaty komisyi budżetowej, Szyngarewa i Barybina Duma przechodzi do drugiego czytania preliminarza. Pierwsze osiem pozycyi przyjęto w kwotach wniesionych przez komisyę.

Co się tyczy ostatniej pozycyi, to minister finansów nalega na przywrócenie żądanego przez ministerstwo kredytu, mające go służyć do wyrównania różnicy pomiędzy nominalną a rzeczywistą wartością wymiennej monety srebrnej, napływającej do mennicy. Poprawka ministra została przyjęta.

Wojejkow drugi referuje w sprawie ogólnego preliminarza ministerstwa sprawiedliwości, wyliczonego na sumę 44,006,972 rb.

Gegeczkori oznajmia, że w przeciągu trzech lat nie zaszła żadna zmiana w antypaństwowej polityce ministerstwa sprawiedliwości, które posiada nadzwyczajną zdolność przystosowywania się do każdej konjunktury politycznej.

Mówca oświadcza, że dotychczas niema ani jawności sądu, ani wolności obrony. Dokonywane bywają zamachy na adwokaturę, a zadania sądownictwa nie bywają odróżniane od zadań departamentu policyi.

Senat nie przestrzega praw, lecz obwieszcza postanowienia władzy wyższej przeciwne prawu i w zupełności ulega władzy generał-gubernatorów. Gegeczkori wzywa demokratyczne żywioły Dumy do głosowania przeciw asygnowaniu kredytów ministerstwa sprawiedliwości. (Oklaski na lewicy).

Gerasimow zaznacza, że minister sprawiedliwości wybrał fałszywą i niebezpieczną drogę zamachów na niezależność sądu. Takie postępowanie musi spotkać się ze stanowczem potępieniem. Mówca przytacza fakty, świadczące o jego surowości względem działaczów ruchu rewolucyjnego, a pobłażliwości względem zwolenników dawnego ustroju. Gerasimow proponuje formułę przejścia, potępiającą działalność ministerstwa. (Oklaski na lewicy).

Godniew wskazuje sprzeczności w uzupełnieniach zbioru praw, ogłoszonych przez Senat w r. 1906 i 1908. Przyczyną sprzeczności w obu tych wydaniach jest nieprawidłowa kodyfikacya. Mówca stąd wnioskuje, iż ustawa o kodyfikacyi winna być przejrzaną, aby uważano za prawo tylko to, co jest rzeczywiście prawem. (Oklaski na ławach opozycyi).

Lachnicki zaznacza, iż minister sprawiedliwości okólnikami swymi gwałci prawo oraz wkracza w sferę występków osób prywatnych, przedstawiając do ułaskawienia członków organizacyi reakcyjnych, skazanych przez sądy za te występki.

Wobec takiego stanu rzeczy grupa pracy proponuje odrzucić preliminarz ministerstwa. (Oklaski na lewicy).

Po mowie Lachnickiego o godz 4. min. 30 przewodniczący *Szydłowski* oświadcza, że w sali niema potrzebnej ilości posłów, pomimo iż w lokalu Dumy jest ich dostateczna liczba.

Hr. Benningsen w imieniu 30 posłów składa wniosek, aby zarządzić głosowanie imienne, czy należy przerwać posiedzenie.

Przewodniczący oświadcza, że wobec braku *quorum* głosować nie można i ogłasza 5-minutową przerwę, po której w sali znajduje się obecnych 162 posłów.

Hr. Benningsen popiera wniosek o głosowaniu imiennem (głośne oklaski na lewicy i w centrum).

Do sali posiedzeń wchodzą grupami posłowie z prawicy i zajmują miejsca przy głośnych oklaskach i hałasie na lewicy i w centrum.

Przewodniczący odczytuje odnośne artykuły instrukcyi o głosowaniu imiennem.

Markow 2 w kwestyi porządku dziennego oznajmia, że instrukcya nie została ogłoszona przez senat, a więc nie posiada mocy obowiązującej. (Głosy w centrum i na lewicy: „dosyć“).

Markow oświadcza, iż nie ma nic przeciwko temu, aby kierowano się projektem instrukcyi, lecz koledzy jego, nieobecni w sali, którzy tem samem zostaną pozbawieni utrzymania, zgłoszą powództwa u sędziego pokoju. (Hałas i śmiech w centrum i na lewicy). Większością 185 głosów przeciwko 29 Duma uchwala kontynuować posiedzenie.

Złożono wniosek o zamknięciu dyskusyi.

Puryszkiewicz i *Markow* 2 wypowiadają się przeciwko wnioskowi.

Guczkow oświadcza, że długa lista mówców dała możność wypowiedzieć się wszystkim frakcyom. Lecz dziś z tej mównicy natrząsano się i zrobiono z niej budę jarmarczną (oklaski na lewicy i w centrum, krzyki na prawicy: to wy to czynicie w jakimś szale świątecznym). Deptano ideę, za którą tak długo walczymy i pracujemy. Na to pozwolić nie możemy (oklaski). Jestem pewny, że do mych słów, które piętnują postępowanie tych panów (mówca robi gest w prawo), przyłączy się cały kraj (przeciągłe oklaski w centrum i na lewicy).

Berezowskij 2-gi wypowiada się za dalszą dyskusyą, gdyż nie można pozostawić bez odpowiedzi rewolucyjnej mowy Godniewa.

Nowicki 2 protestuje przeciwko wyrażeniu Guczkowa „buda jarmarczna“. Tu niema budy jarmarcznej, — twierdzi mówca—lecz poprostu kompania Godniewa z Gegeczkorim i resztą socyalistów. Lecz konstytucyi przecież niema w Rosyi (głosy na prawicy: „brawo“ na lewicy „jest, jest“). Mówca żąda przerwania dyskusyi.

Puryszkiewicz i Zamysłowskij uważają, iż prawica powinna odpowiedzieć opozycyi.

Gegeczkori zaznacza, że socyaldemokraci nie są przeciwnikami obstrukcyi, lecz to, co się tu dzieje, nie jest obstrukcyą, lecz czemś zupełnie odwrotnem. Gdy popatrzyłem na Markowa, widziałem nie obstrukcyonistę, lecz błazna. (Hałas na prawicy, głosy: „won, won“, stukanie w pulpity).

Przewodniczący odbiera głos Gegeczkori'emu i prosi go, aby zszedł z mównicy.

Gegeczkori nie chce wykonać żądania przewodniczącego. Zbliżają się doń Pokrowski 2-gi i Lachnicki i uprowadzają go na miejsce. (Hałas na prawicy milknie; na lewicy głośne oklaski).

Kelepowski twierdzi, że mowy Godniewa i Guczkowa są błazeństwem (krzyki na lewicy: „won“). Mówca jest przeciwko zamknięciu dyskusyi.

Duma przyjmuje wniosek o zamknięciu dyskusyi wszystkimi głosami przeciwko nacyonalistom i prawicy.

Wiceminister sprawiedliwości Wierowkin wskazuje, że oskarżenia, wytoczone przeciwko ministerstwu, można sprowadzić do dwóch kategoryi: primo oskarżenia o niezgodne z prawem postępowanie; takie oskarżenia mogą być wniesione tylko w drodze interpelacyi. Do drugiej kategoryi należy zaliczyć wyrazy niezadowolenia z ministerstwa, wypowiedziane przez poszczególnych członków Dumy. Ta kategorya oskarżeń również nie może być przedmiotem rozpraw. Minister sprawiedliwości jest odpowiedzialny za ogólny bieg spraw w ministerstwie jedynie przed Monarchą. (Oklaski na prawicy).

Następnie wiceminister zatrzymuje się na nieusuwalności sędziów. Ministerstwo zawsze trzyma się zasady nieusuwalności, jako jedynej podstawy prawidłowej organizacyi sądownictwa.

Pomimo to, jeżeli minister sprawiedliwości dowiaduje się, że jakiś sędzia nie odpowiada swemu wysokiemu powołaniu, to naturalnie musi przedsięwziąć odpowiednie kroki, co jednak nie narusza zasady nieusuwalności.

Co do kodyfikacyi, o której wspomniał Godniew, to należy ona do kompetencyi sekretarza stanu. W każdym razie kwestya ta nie pozostaje w żadnym związku z preliminarzem ministerstwa sprawiedliwości.

Skargi na poszczególnych urzędników sądowych w większości wypadków były bezzasadne i niedowiedzione. W szczególności co do sędziego śledczego Łyżyna i prezesa nowoczerkaskiej izby sądowej Chłodowskiego wiceminister zaznacza, że sprawy ich zostały rozpatrzone przez Senat, który uznał, że niema danych dostatecznych dla pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. (Oklaski na prawicy).

Następne posiedzenie 1 marca.

Warszawa—Otwarte zostało posiedzenie adwentystów Królestwa Polskiego. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele: od Synodu—misyonarz Skworcew, od departamentu wyznań obcych—Bondar.

Sachalin.—W przedsiębiorstwach naftowych inżyniera Krejei i S-ka oraz spadkobierców Zołotowa ustawiono po raz pierwszy na Sachalinie maszyny wiertnicze. Na głębokości 30 sążni natrafiono na obfite źródła nafty.

Petersburg. — Grupa posłów do Dumy z prawicy zwróciła się do ministra sprawiedliwości z deklaracyą, w której prosi o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej „uczestników występnego związku, który nazywa siebie rosyjską grupę związku międzyparlamentarnego“, prezes którego rozesłał posłom zaproszenia na posiedzenie dla obrania komitetu grupy i dwóch przedstawicieli do centralnego komitetu związku.

Posłowie, którzy podpisali deklaracyę powyższą, donoszą, że posiedzenie tego „występnego zbiorowiska“ ma się odbyć w gabinecie prezydenta Dumy Państwowej w dniu 2 marca.

Moskwa. — Emir odwiedził prezydenta miasta W dniu dzisiejszym emir wyrusza do Sewastopola.

Ryga. — Komunikacya wodna została wznowiona pomiędzy Rygą, Arensburgiem i Mitawą.

Petersburg.—Rosyjski agent wojskowy w Wiedniu, pułkownik Marczenko, otrzymał order Włodzimierza 4-go stopnia.

Petersburg.—W Petropawłowsku i w Omsku wraz z przedmieściem „Futor Atamański“ wzamian ochrony nadzwyczajnej wprowadzona została ochrona wzmocniona.

Charków. — Sąd wojenno-okręgowy po rozpatrzeniu przy drzwiach zamkniętych sprawy czterdziestu socyalistów-rewolucyonistów skazał 16 na ciężkie roboty od 4 do 8 lat i 11 na zesłanie; pozostałych uniewinniono.

Helsingfors.—Najwyżej rozkazano: Sprawy o naturalizowaniu cudzoziemców w Finlandyi oraz sprawy obywateli finlandzkich, przyjmujących poddaństwo obce, powinny być prowadzone według ustaw obowiązujących w Cesarstwie, po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia Najwyższego, za pośrednictwem rady ministrów.

Helsingfors.—Telegraf bez drutu, urządzony między Abo i Helsingforsem, podczas prób funkcyonował bez zarzutu.

Sewastopol.—Sąd wojenno morski rozpatrywał sprawę lekarza Popowa, oskarżonego o przekroczenie prawideł o nurkach, wskutek czego podczas wydobywania łodzi podwodnej „Kambała“ utracił życie nurek Boczkałenko.

Sąd wojenno morski skazał Popowa na areszt 3-miesięczny na odwachu.

Petersburg — W soborze Petropawłowskim odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę Cesarza Aleksandra III, z powodu dnia Jego urodzin. Na nabożeństwie byli obecni: Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna, Wielcy Książęta, Wielkie Księżne, członkowie świty Cesarskiej, wyżsi urzędnicy, oficerowie gwardyi, armii i marynarki.

W Carskiem Siole, w cerkwi pałacu Aleksandrowskiego odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę Cesarza Aleksandra III.

Na nabożeństwie byli obecni: Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna.

Paryż—Do agencyi Havasa komunikują z Aten, że liga wojskowa wyraziła rządowi votum zaufania.

San-Francisco.—W dniu 26 lutego odczuwano tu trzęsienie ziemi.

Berlin—Do „Vossische Ztg.“ telegrafują z Aten: „120 przedstawicieli włościan tesalijskich przybyło do Aten z żądaniem, aby kosztem rządu dokonano przymusowego wywłaszczenia większych posiadłości ziemskich i ziemię rozdano włościanom Sytuacya staje się znowu krytyczną Wojska pozostają w koszarach w rynsztunku bojowym“.

Amsterdam.—„Algomeen Handelsblad“ donoszą z Batawii: „W Samaringu na wyspie Jawie cholera przyjmuje zastraszające rozmiary. Codziennie zdarza się wiele wypadków śmierci.

Konstantynopol. — Jednym z wyników pobytu Milowanowicza w Konstantynopolu jest projekt utworzenia neutralnego pogranicznego pasa turecko-serbskiego o szerokości dwudziestu kilometrów. Ludność, zamieszkująca neutralny pas pograniczny, ma korzystać z wolnego przejścia przez granicę obu państw; również jest wszelka pewność osiągnięcia zgody na budowę kolei adryatyckiej. Około 20 marca prawdopodobnie przybędzie tutaj król serbski w towarzystwie Milowanowicza.

Sofia.—Zgromadzenie narodowe uchwaliło bez dyskusyi wniosek co do zbadania przez parlament działalności niektórych ministrów gabinetu, a mianowicie następujących zwolenników Stambułowa: Petrowa, Petkowa i Gudewa. Do komisyi śledczej wybrano 15 posłów, należących do różnych stronnictw.

Berlin. — Prasa tutejsza komunikuje z Aten o pogorszeniu się sytuacyi wskutek żądań, postawionych Dragumisowi przez ligę wojskową. Bardzo możliwą jest dymisya gabinetu.

Bremerhafen.—Cesarz niemiecki wyruszył w dwudniową podróż nad wybrzeżami Norwegii.

Hamburg. — Nad-burmistrz przyjął rosyjskiego mini-tra-rezydenta, który przedstawił listy odwołujące. Dla Arsenjewa wydano śniadanie.

Konstantynopol.—Wielkiej wrzawy narobiło tutaj wyzwanie na pojedynek wicedyrektora dróg anatolijskich, Kautza, przez komisarza przedsiębiorstwa „Deutsches bank, Reszit-beja. Tego ostatniego wyprowadzono z biura dyrektora za zelżenie w osobie Kautza wszystkich tutejszych przedstawicieli przedsiębiorstw niemieckich.

Waszyngton. — Wice sekretarz państwa oznajmił, że Francya i Stany Zjednoczone zgodziły się na zrobienie przedstawienia Wielkiej Brytanii, aby ta cofnęła swój protest przeciwko repartycyi między czterema państwami chań-ou-siczuańskiej pożyczki kolejowej.

Konstantynopol—W Jemenie wynikło krwawe starcie pomiędzy szeikami niektórych plemion. Dwóch szeików porzuciło imama Achję. Po obu stronach wielu zabitych i rannych.

Wiedeń. — Izba posłów większością 9-iu głosów członków związku słowiańskiego, socyalistów, odrzuciła wniosek, dotyczący zmiany porządku dziennego na rzecz rozpatrzenia projektu prawa o pożyczce.

Bienerth, po pertraktacyach z przywódcami partyi, zdecydował nie nalegać na rozpatrzenie tego projektu prawa przed świętami Wielkiejnocy.

Konstantynopol.—Rada ministrów rozpatrywała projekt wydania koncesyi amerykaninowi Chesterowi na budowę kolei żelaznej Szyras—Diarbekir — Argin — Bitlis—Wan.

Koncesyonaryuszowi dano 16 miesięczny termin na dokonanie badań technicznych.

Jednocześnie będzie miał prawo używać gruntu na obszarze 20 kilometrów po obu stronach toru kolejowego. Koncesya wygasu po 99 latach.

Projekt zostanie przedłożony parlamentowi.

Sofia.—Gazety podały wywiad u Milowanowicza. Milowanowicz nadzwyczajnie zadowolony jest ze swej podróży do Konstantynopola. Wynik jej jest taki, że przygotowano grunt do jaknajlepszych przyjacielskich stosunków na tle ekonomicznem. Również jest nadzieja zawarcia pomyślnego traktatu handlowego i załatwienia kwestyi kolei adryatyckiej. To wszystko może doprowadzić do porozumienia i na gruncie politycznym, gdy oczywiście tego wymagać będą także interesy bałkańskie.

W Konstantynopolu Milowanowicz nie podpisywał żadnego protokółu. W Sofii nie ma on żadnej misyi do spełnienia. Serbia znajduje się w najlepszych stosunkach z Bułgaryą.

Saloniki.—W pobliżu Deczańskiego klasztoru podczas narady wodzów albańskich w sprawie zwołania zebrania wszechalbańskiego doszło do starcia między albańczykami i wojskami tureckiemi. Zginęło 7-iu albańczyków. Z pomocą oblężonym przybyło przeszło 2,000 albańczyków z sąsiednich wsi. Turcy odstąpili, przyczem stracili kilkunastu żołnierzy. Wśród albańczyków panuje wzburzenie. Turcy, mieszkańcy trzech wsi, utworzyli 4 bandy muzułmańskie.

Konstantynopol. — Porta z całą stanowczością twierdzi, że pierwszy krok do zajść nadgranicznych pochodził ze strony żołnierzy bułgarskich i żąda, aby zostali oni surowo ukarani.

Rząd bułgarski dał odpowiedź wymijającą.

Konstantynopol. — Gazety donoszą o spodziewanem tu w przyszłym tygodniu przybyciu cara Ferdynanda.

Proces Tarnowskiej.

Wenecya. — Na dziennem posiedzeniu sądu Pryłukow zbija zarzut, jakoby radził Tarnowskiej namówić Komarowskiego, aby zaasekurował się na jej rzecz. Prylukow zeznaje, że gotów był zabić Komarowskiego i nawet w tym celu zasięgał wiadomości w Wiedniu, w jaki sposób najdogodniej zgładzić człowieka. Odpowiedziano mu, że za pomocą papierosów, przepojonych chloroformem. Próbował on zatruć kindżał, ćwiczył się w strzelaniu. Na indagacyi przed policyą wiedeńską, jak zapewnia, nie oskarżał Tarnowskiej, ponieważ kochał ją. Spełnienie zabójstwa poruczono Naumowowi a nie jemu, ponieważ Naumow w mniejszym stopniu kompromitował Tarnowską.

Przewodniczący niejednokrotnie zaprzeczał Prylukowowi, szczególniej, gdy mówił o wysłanych przez niego telegramach do Tarnowskiej i o używanych przez nich wyrazach umówionych.

Wenecya. Przewodniczący sądu oświadczył, że Prylukow nie może przybyć do sądu z powodu ataku nerwowego. Następne posiedzenie dzisiaj.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 26 go lutego 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.70
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.30
	4% renta państwowa 1894 r.	90.50
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.60
	Dyskonto prywatne	3½%
	Usposobienie słabe.	
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.00
	Cena najwyższa	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	— —
	4½% pożyczka 1909 r.	98.50
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.30
	Dyskonto prywatne	2¹/₁₆%
	Usposobienie stałe.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¹/₄
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97⁷/₈
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4½% „ „ 1909 r.	94⁵/₈
Wiedeń.	5% „ „ 1906 r.	102.95

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 26-go lutego 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.40
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.15
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.47
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	90³/₈
5% Pożyczka 1905 r.	102³/₄—103¹/₈
5% pożyczka 1908 r.	102⁵/₈
4½ Pożyczka 1905 r.	94¹/₄
5% Pożyczka 1906 r.	103¹/₂
4½% pożyczka 1909 r.	97³/₈
4% Listy zast. Szlach. Banku	88¹/₂
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	95
5% „ „ „	98³/₄
4% Świadectwa Włościańskie.	89¹/₈
4½% „	95
5% świadectwa włościan.	98¹/₄
5% pożyczka prem. 1864 r.	459
„ „ 1866 r.	356¹/₂
5% obl. prem. Szlach. Banku	326¹/₂
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	89
5% „ Bakińsk.	85¹/₄
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	94
4½% „ „	88
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	99—101
4½% „ „	90½—91
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a.	101
5% „ „ „	91
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	88
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	89
4½ „ Donsk.	88³/₈
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	90
4½ „ Moskiowsk. „	89—89¹/₈
4½ „ Niz.-Samar. „	88¹/₂
4½ „ Połtawsk. „	88
4½ „ Tulsk. „	88—89
4½ „ Charkowsk. „	88
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	89
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	188
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczoń „Rosya“	438
„ Mosk. K. Woronež. kolei	425
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	135
„ Poł.-Wschod. kolei	167¹/₂
„ Azowsko-Dońsk.	569
„ Wołżsko-Kamsk. b.	900
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	425¹/₂
Akcye Ros. Chińsk.	255³/₈
„ Ros. Handl. Przemysł.	383
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	455⁷/₈
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	502
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	61
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	305
„ Besarabsko-Tauryck.	621
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	551
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	612
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	683
„ Moskiewsk. „	655
„ Niżegor.-Samar. „	655
„ Połtawsk. „	577
„ Petersb.-Tulsk. „	460
„ Charkowsk. „	488⁵/₈
„ Bakińsk. T-a Naftow.	331
„ Kaspijsk. T-wa	4475
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	132
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11830
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Bransk. Kopalni Węgla	—
„ Bransk. Rels. Fabr.	116¹/₂
„ Naft. T-wa Hartman	217
„ Kołomieńsk. Fabryki	176
„ Fabr. Malcewsk.	388—389
„ Petersbursk. Metallurg.	142
„ Nikopol Mariupolsk	64
„ Putiłowsk.	124
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	368
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	195
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	131
Akcye Fabr. Wag. Fenix	230
„ T-a „Dwigatiel“	78
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	112

Usposobienie z walorami państwowymi mocne; z papierami hipotecznymi—stałe; z papierami dywidendowymi—mocne z tendencyą ku zniżce; z premiówkami stałe.

ROZMAITOŚCI.

Pieśni polskie na dworze królewskim w Madrycie. Znana śpiewaczka, pani Helena Zboińska Ruszkowska, występująca przez cały sezon obecny na scenie opery królewskiej w Madrycie, otrzymała niedawno zaproszenie śpiewania w salonach królowej Krystyny i infantki Małgorzaty. Koncert odbył się w najściślejszem kółku rodziny królewskiej; z osób obcych obecną była tylko hr. Platerowa. Najważniejszą częścią improwizowanego programu były pieśni polskie. Królowa matka, interesująca się sprawami polskiemi, prosiła znakomitą śpiewaczkę o zaznajomienie jej z polskiemi pieśniami patryotycznemi. Po raz pierwszy zabrzmiały w pałacu królewskim tony hymnów «Z dymem pożarów» i «Boże coś Polskę», sprawiając na audytoryum podniosłe wrażenie.

Syn Napoleona III. Na zamku Saint André de Seignaux w departamencie Landes zmarł przed kilku dniami w 78 roku życia naturalny syn Napoleona III-go, Eugeniusz hr. d'Orx. Matką jego była Aleksandra Vergeod, córka dozorcy więzienia w Ham, w którym przebywał Ludwik Napoleon Bonaparte po nieudanym pierwszym zamachu stanu, wylądowaniu w Boulogne sur Mer, w celu zdobycia korony cesarskiej. W r. 1870 nadał Napoleon III synowi swemu tytuł hrabiego d'Orx. Rysami twarzy przypominał on bardzo ojca, podobieństwo zaś powiększało noszenie takiego samego zarostu, jak Napoleon III.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie artystom-amatorom, którzy raczyli wystąpić w koncercie, urządzonym staraniem członków zarządu nowo-nszyckiego rz. kat. T-wa dobroczynności w dniu święta Trzech Króli r. b. na rzecz miejscowych biednych wszystkich wyznań, a mianowicie: p. S. Wilczewskiej za piękny śpiew, p. K. Żółcińskiemu za artystyczną grę na skrzypcach, p. Osmólskiemu za akompaniament. Pp. I. Duracz i Br. Wolnickiej za urządzenie żywych obrazów oraz osobom, biorącym udział w takowych. P. K. Kośmińskiej za sprzedaż biletów i programów, p. A. Dobrowolskiej za zajęcie się bufetem, również gospodarzom w sali pp. R. Wilczewskiemu i R. Zarudzkiemu, a także Szanownej publiczności, która zaszczyciła swoją obecnością nasze zebranie, i wszystkim, którzy, nie mogąc uczestniczyć w takowem, przysłali naddatki.

Prezes zarządu
Erazm Obniski.

Antonio Fogazzaro. (20

Daniel Cortis.

TŁÓMACZENIE Z WŁOSKIEGO

(Z upoważnienia autora).

—)oo(—

Powrócił nazajutrz; pani Cortis już wstała. O przeszłości nie wspominał, chciał tylko dowiedzieć się, skąd miała adres tak dokładny do Willascura.

Pani Cortis nie wymieniła źródła, niemniej jednak zapewniała, że na informacyach jej nie zbywało, i że z najukochańszym swym synem przebywała bezustannie sercem i myślą. Poczęła mu mówić o hrabinie Tarkwinii i o Willascura. Słyszała, że willa Cortis jest rozległym i pustym pałacem, przeto nieraz żal jej było biednego Daniela, że tak samotnie dnie spędza.

Cortis naprowadził rozmowę na obecne położenie matki i na jej potrzeby. Lecz niedostatek, ubóstwo, czem że były w porównaniu do dręczącej ją samotności?...

Słusznie cierpiała... ba! cierpienie było nawet pożądanem dla istoty, która popełniła w życiu swem błąd — jeden, jedyny błąd — mimowolny może!... lecz gdybyż wszystko powiedzieć, gdyby odgadło się wszystko! Cierpieć jednak samotnie, nie mieć znikąd współczucia, nie być od nikogo kochaną, to przerastało jej siły, przerastało wszelką możność. Tę mowę swoją oblała potokiem łez, podczas gdy Cortis milczał.

— Tej nocy.. miałam... sen — mówiła signora, szlochając.

Cortis nie poruszył się.

— Sen zbyt piękny! — szeptała, przymykając oczy i zwieszając jedno ramię z fotela.

— Sen zbyt piękny.

Cortis, co prawda, nie bardzo był ciekawy tego snu. Więc odrzekł: Jest pewien rodzaj nędzy, który dotykać mej matki nie powinien, przeto postaram się go usunąć.

— Dzięki ci—mówiła signora—dzięki. Prosić będę Boga, aby zlitował się i nie przedłużał mego życia, bym jak najkrócej była synowi ciężarem. Bóg właśnie natchnął mnie myślą przybycia do Lugano; tutejsze powietrze rychło mnie zabije.

Daremnie Daniel perswadował matce, że łagodny klimat między Alpami i morzem poprawi jej chore nerwy—ta, z coraz większą skruchą, z coraz większą rezygnacyą, wciąż zwrotkę swą tragiczną powtarzała.

W końcu Daniel zaproponował, by przedstawioną mu została ogólna suma długów matki, lecz rachunek okazał się nader zawikłanym; signora bowiem twierdziła, że kupcy oszusty, ledwie czwartą część dostawili tego, co w książkach było zapisanem. Na szczęście obojga, zjawiła się Barbara, mająca nieco lepszą pamięć od swej pani; po długiem tedy roztrząsaniu każdej cyfry i każdego artykułu zosobna, po długiej sprzeczce między panią i sługą, prawda została wyświetloną.

Po wyjściu Barbary Daniel oświadczył matce, że opuści ją jutro, lecz, że niebawem nadeśle pieniądze i zawiadomi, w jaki sposób myśli zabezpieczyć jej przyszłość. Kiedy się znowu zobaczą—sam nie wie—pozostaje to w zależności od wyborów i od osobistych jego spraw. Pani Cortis, jęcząc, zauważyła, że Daniel ma słuszność; jeżeli jej nie lubi, że chętnie zgodziła by się być jego sługą, być nędzną w jego domu pomywaczką, lecz czuje, że i tego jest niegodną.. o tak niegodną!

— Nie sądzę—odrzekł—by to było dla nas obojga stosowne.

Matka zamilkła, a potem szepnęła, trąc oczy chustką:

— Niech to będzie na ofiarę Najświętszej Pannie!

Cortis podszedł do drzwi, by odetchnąć świeżem powietrzem, po duszącej atmosferze pokoju, niebawem jednak usłyszał za sobą żałosny głos matki:

— Może cię uraziłam?

Udał, że nie słyszy i nie poruszył się.

Między połyskliwe drzewa morwowe wzrok jego pogonił ku bramie i drodze słonecznej, ku jasnym głębiom jeziora i górom szarym Wal Colla. Ten powiew świeży, ten uśmiech niewinny życia, niósł mu pokrzepienie. Nagle, u stóp San Salwatore, przebiegł ze świstem pociąg z Medyolanu.

Daniel popatrzył na zegarek i zapytał matkę, o której idzie pierwszy pociąg.

— Och, Boże!—rzekła—i o czem że to myślisz Danielu. Chodź tu jeszcze, błagam cię. Nie mam prawa, co prawda, odzywać się do ciebie, jak matka, jednak ty, który jesteś aniołem, pozwolisz zapytać siebie o jedną rzecz: czy natrafiłeś już gdziekolwiek na jaką tkliwą i zacną dzieweczkę...

— Nie—odrzekł Cortis—odwrócony od mówiącej.

— Ach! byłoby to dla mnie niemałe szczęście! Lecz, doprawdy, nie spodziewałam się nawet podobnego...

— Czemu?

— Dla tej prostej przyczyny, że nie masz takiej, któraby była godną ciebie!

Cortis wyskoczył teraz z saloniku i znalazł się wśród drzew morwowych, zdala od wzroku matki.

Pani Cortis, pozostawiona sobie, zaciskała w dłoniach dwa rogi białej chusteczki, poczem pociągnęła z taką furyą za końce, że płótno się rozdarło.

— Przeklęty kraj—mówiła przez zęby—zje licha, kto mię tu zatrzyma!

I miała słuszne powody nienawidzenia tego kraju, bo pomimo swych pięćdziesięciu dwóch wiosen, zakochała się w jakimś młodym lekarzu—lecz młody lekarz, znudzony owym afektem, nie pokazał się więcej signorze. Wstała i, otworzywszy szafkę w murze, gwałtownie coś stamtąd wydobyła, następnie, patrząc na drzwi, pomalutku szafkę zamknęła i poszła szukać Daniela, mrucząc: „teraz mu to powiem".

Znalazła go zaraz.

— Danielu, miej cierpliwość—rzekła—chcę cię prosić o jedną wielką łaskę.

Weszli do altanki. Cortis bynajmniej nieciekawy nowych jej kaprysów, szedł obok niej, przypatrując się pociągowi, który zataczał koło wzdłuż pagórków łukowatych.

— Ach ta Willascura, Danielu! Ta Willascura! — mówiła, zakrywając twarz ręką.

— I cóż ta Willascura?—pytał roztargniony Daniel.

— Rzuć ją! — zawołała matka. — Zamieszkaj w Rzymie, w Udine, gdzie chcesz, byle nie tam?

— Dlaczego?

— Nie mogę ci tego powiedzieć.

— Zatem.. — mówił Daniel, sądząc, że temat już wyczerpany.

— Więc nie chcesz mnie w tem dogodzić?

Daniel nie rozumiał. Popatrzył na zegarek w tej myśli, że może to już pora zejść do hotelu, dowiedzieć się, czy są dla niego listy lub depesze.

— A przynajmniej — zawołała z gwałtownością—przestań bywać w willi Carré!

Cortis zmarszczył brwi—krew uderzyła mu do głowy.

— Dlaczegóż to? — zawołał z oburzeniem. Przeciwnie, zawsze będę bywał w willi Carré.

— Och, Danielu, nie bywaj w tym domu choć do czasu, dopóki bawią tam baronostwo di Santa-Giulia!

Pani Cortis, mówiąc powyższe słowa, miała na twarzy i w głosie błysk szczerości.

— A to mi się podoba! — odrzekł Cortis z goryczą. — Ktokolwiek jest ten korespondent, proszę mu powiedzieć, że jest kłamcą i głupcem, tudzież, że ta pani i ja, nadto jesteśmy wzniesieni ponad poziom własny, i jego, i innych jemu podobnych, aby owo żądło mogło nam szkodę uczynić. W Willascura bowiem krążyły już złośliwe pogłoski, o których Daniel wiedział.

— Ta pani? — zapytała matka. — Nic nie wiem o żadnej pani.

Cortis, spoglądający dotąd w inną stronę, zwrócił ku matce głowę i badawczo patrzył w jej oczy, czekając wyjaśnienia.

Ona milczała.

— Cóż dalej?—zawołał.

— Nic — westchnęła.

— Co mianowicie było w liście?

Matka położyła mu rękę na ramieniu, drugą zaś uderzyła się w czoło.

— To co wiem, mieści się tutaj, zresztą nikt do mnie nie pisał. Mieści się to tutaj.

Daniel zaczynał się niecierpliwić.

— Proszę mówić jaśniej. Ja tutaj nic nie wyczytam.

— Chcesz, bym mówiła bez ogródki, dobrze, ale ciebie dręczyć zacznie wieczny wyrzut sumienia, byś ściskał nikczemną prawicę tego człowieka! — mówiła półgłosem, patrząc synowi prosto w oczy i podnosząc palce wysoko do góry.

— Co on uczynił? — pytał zdziwiony Daniel.

Złożyła ręce, jęknęła przeciągle, potem okręciwszy się na pięcie, poszła szybko, z głową spuszczoną; znalazłszy się na peronie, uniosła suknię do góry oburącz i poskoczyła do mieszkania. Daniel szedł za nią, lecz nim począł dalej pytać, ona zagroziła mu atakiem nerwowym i przyrzekła, że innym razem, gdy się uspokoi, mówić będzie. Niech on tymczasem usunie się z Willascura, niech ucieka stamtąd, jak najdalej.

— Mam nadzieję—rzekła — że wybiorą cię na posła i że osiedlisz się w Rzymie. Wtedy i ja tam przybędę. Rzym jest ukochanem mojem miastem! W Rzymie chciałabym umrzeć! Tam widywać cię będę często, chociażby z trybuny w izbie poselskiej. Nieprawdaż, Danielu?

— Co uczynił Santa Giulia? — znowu powtórzył Cortis.

— Ach mój Boże!—odrzekła signora.— Nie dręcz mnie tem dłużej. Zresztą, niepodobna, abyś nie słyszał o tych rzeczach od twego ojca.

— Wiem tyle, że baron znał mego ojca w Piemoncie przed swoim wyjazdem do szkoły wojskowej. Wiem, że był mu przedstawiony przez pewnego lekarza w Sycylii i że prawie nigdy, nie bywał w naszym domu. Był to człowiek nie pozbawiony talentów wojskowych, chociaż lubił próżnować i grać w karty.

— I uczyniono zeń senatora— szepnęła pani Cortis.

— Tak. Skoro tylko podał się do dymisyi, zrobiono z niego senatora, bo posiadał piękne nazwisko, wysoki stopień wojskowy i oparcie u góry; jako taki, na senatora tej prowincyi nadawał się doskonale. Wszak nie w tem, sądzę, leży jego występek? Mój ojciec nie mówił nic więcej, bo i co miał mówić?

— Pewnie, pewnie, nie mógł nic innego mówić.

Cortis wzruszył ramionami, pomilczał chwilę, spojrzał na zegarek i rzekł:

— Idę już.

Jego matka nie pragnęła jednak, aby to się tak spokojnie skończyło, więc rzekła:

— Jutro wyjeżdżasz pierwszym pociągiem, czy tak?

— Tak.

— W takim razie wieczorem pomówimy ze sobą.

Wyrazy te, rzekłbyś, kosztowały dużo panią Cortis, bo, mówiąc je, spuściła głowę i zamknęła oczy.

Daniel przed wyjściem popatrzył na nią uważnie. Teraz, gdy nie widział jej kłamliwych oczu, gdy nie słyszał niemiłego jej głosu, miał przez chwilę uczucie, że mogłaby być dlań istotą ogromnie drogą. I raptem, jakiś błysk wspomnienia ukazał mu ojca na klęczkach, mówiącego *requiem* za biedną matkę.

— Tak było lepiej — pomyślał, biorąc kapelusz.

Barbara otworzyła przed nim bramę i szepnęła:

— Pani nie daje temu wiary, lecz nie ma pan wyobrażenia, jakie u nas wydatki. Policzyć tylko same surowe kotlety, którymi pani w nocy okłada całą twarz...

W hotelu zastał depeszę, pochodzącą ze stolicy kolegium wyborczego:

„Pan Daniel Cortis.

Lugano Hotel du Panorama.

Nieprzyjazna prasa wydrukowała twój list prywatny, zarzuca, że należysz do partyi klerykalnej. Jutro, o pierwszej, zebranie wyborcze. Przybądź lub przyślij depeszę, przeznaczoną dla publiczności. Wysyłam dzienniki. B."

We trzy kwadranse szedł następny pociąg do Medyolanu. Cortis napisał pospiesznie kilka słów do matki i wyprawił następującą depeszę do pana B:

„Stawię się o pół do dwunastej. Cortis".

Jakoż, złożywszy na prędce rzeczy, znalazł się na dworcu, w chwili, kiedy pasażerowie siadali już do pociągu.

„Jazda"—krzyknął konduktor.

Dotąd Cortis o niczem innem nie myślał, jak tylko o tem, by się nie spóźnić na pociąg, lecz zaledwie się instalował w wagonie, wnet wyobraźnią przeniósł się do sali zebrania wyborczego i stanął wobec swych przygnębionych i posępnych przyjaciół tudzież wobec szyderskich przeciwników. I oto stawi tym ostatnim czoło, sam jeden, a oni go zwalczają jego własną bronią, jego własnemi słowami, wypowiedzianemi niewiadomo gdzie i kiedy, niewątpliwie jednak szczerze... i oto on, który nie był zdolny do żadnych wybiegów, do żadnego cofania się z drogi, do żadnej podłości, on zmuszony jest do walki, pod swym, nowym zupełnie, sztandarem, w czasie i na gruncie, którego sobie nie życzył. Z tego wszystkiego zdawał sobie sprawę doskonale i miał teraz uczucie, że mu do głowy i serca jednocześnie przypływa cała fala energii życiowej, uczuł w sobie moc ducha większą, niż kiedykolwiek, więc, rozciągając się na poduszkach czerwonego fotela z niedbałością lwią, w myśli swej zawtórował konduktorowi: „Jazda! Jam gotów"!

Tymczasem na wschodzie, hen, daleko, rozciągały się ciemne nurty rzeki, sięgające aż do stóp oddalonej, znanej mu góry, a góra owa wychylała się i wyglądała z poza innych, w całym swym ogromie, po same czoło, będąc dla Cortisa jakdyby przykładem i symbolem nieugiętej odwagi.

(D. c. n).

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI



Filia Kijowska: Kreszczatyk 2 k 1at Telefon 1215

POLECA:

Farby olejne, emaliowe i suche.

Lakiery olejne i spirytusowe. 16019

Pokosty.

Przetwory chemiczne.

Przywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane wyłącznie w fabrykach **T-wa.** Cenniki na żądanie.



Magazyn Japoński

ul. Funduklejowska № 17 wprost Teatru Miejskiego. 16800

Upraszamy Szanowną Klientelę o zwiedzenie magazynu i sprawdzenie cen.

Pierwej 1 rb. — teraz 50 kop.

Ja Anna Csillag



Wyhodowałam swoje nadzwyczaj długie (185 centym. długości) włosy, przypominające włosy Loreley, zawdzięczając używaniu w ciągu 14 miesięcy wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta, uznana jako najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosów, równocześnie wzmacnia porost i korzenie. U mężczyzn przy używaniu pomady daje się zauważyć szybki porost brody, a także (nawet po stosunkowo niedługiem używaniu) naturalny połysk włosów na głowie i brodzie; równocześnie pomada ta chroni włosy od przedwczesnej siwizny nawet w wieku podeszłym

CENA SŁOIKA 3 i 5 rubli

ANNA CSILLAG

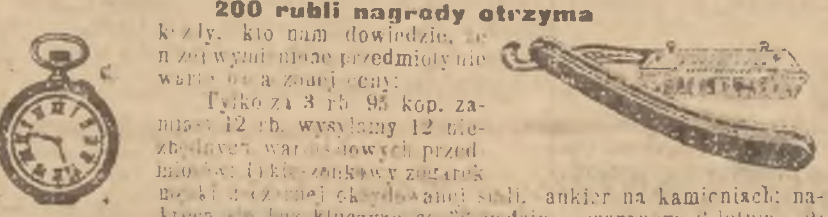
WIEN 14380

I. Graben 14.

Główny skład w Kijowie w Południowo-Rosyjskiem Towarzystwie Handlu Towar. aptecznemi (**Jurotat**).

---

200 rubli nagrody otrzyma



każdy, kto nam dowiedzie, że niżej wymienione przedmioty nie warte są wyznaczonej ceny:

Tylko za 3 rb. 95 kop. zamiast 12 rb. wysyłamy 12 niezbędnych wartościowych przedmiotów: 1) kieszonkowy zegarek męski z czarnej oksydowanej stali, ankier na kamieniach; nakręca się bez kluczyka co 36 godzin, gwarancya 6-letnia, 2) modny, wytworny łańcuszek, 3) takiż brelok, 4) zamszowy woreczek zabezp. zegarek od uszkodzenia, 5) skórzana portmonetka z 7 przedziałkami, 6) stempel kauczuk. z imieniem i nazwiskiem klienta, 7) flakon farby do stempla, 8) poduszeczka nowość Amerykańska brzytwa bezpieczeństwa «Miliarto», która można się golić bezpiecznie i bardzo łatwo, 9) pędzelek w niklowej oprawie, 10) niklowa miseczka, 11) Amerykański stereoskop pokazuj. jak na jawie najpiękniejsze widoki, krajobrazy i grupy, 12) 25 podwójnych fotografii. Te wszystkie przedmioty wysyłamy tylko za 3 rb. 95 kop.; z krytym zegarkiem o 1 rb. drożej. Upraszamy się o adresowanie zamówień do składu zegarów **T-wa „Uniwersal" Warszawa, Chłodna 22.** 16562

Nasiona

Buraki pastewne produkcyi krajowej i oryginalne zagraniczne.
Koniczyna. Lucerna. Tymotka. Esparceta.
Groch zielony rychlik. Green Victorya. Bobik.
Koński ząb. Kukurydza. **Wyka** i inne.

L. Zdrojewski i K. Grabowski.

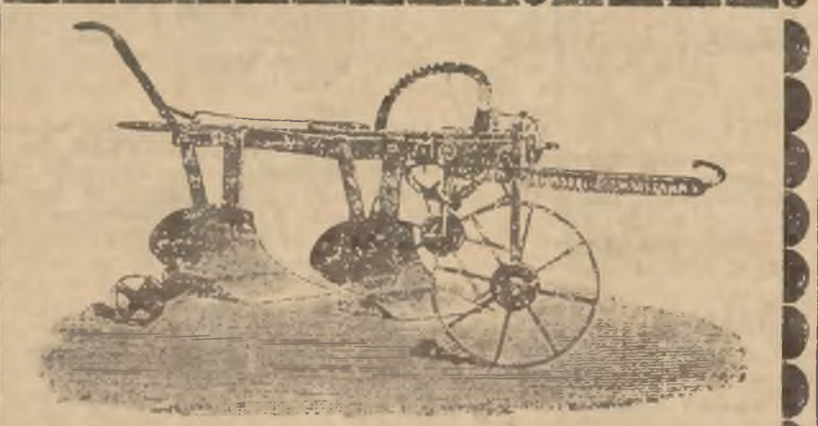
Kijów, Kreszczatyk 25. 16653

Pigułki MORISSONA

jedyny środek leczniczy domowy przeciw wszelkim chorobom.

Do nabycia w Kijowie u firm: 16401

Południowo-Rosyjsk.-Towarz. Farmac. i A. Trepte.



16730

Wyłączna Reprezentacya

PŁUGÓW

Jana Zawadzkiego

DOM HANDLOWY

„S. Orłowski i inżynier Warchałowski"

Kijów, Kreszczatyk № 25. Telefon 914.

Józef Orłowski

Nasiona buraków pastewnych i marchwi

Kartofle nasienne 16880

Poczta i telegraf: Mohylów-Podolski.

Podczas kontraktów „Grand Hotel" № 54.

Alfred Grodzki w Warszawie

Skład maszyn, narzędzi rolniczych i nasion.

Obstalunki w Kijowie przyjmuje 16736

WACŁAW PIOTROWSKI, Puszkińska 41 m. 19.

Cenniki na żądanie.

Solitera z głową

oraz robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najuporczywszych wypadkach **„Solitenin"**, proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku; oczyszcza **kiszki**, usuwając radykalnie robaki. Jedyny środek **„Solitenin" nie wywołuje mdłości i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonem opakowaniu, opatrzony napisem firmy Laboratorium „LEO", oraz sposób użycia. Cena pudełka dla dorosłych rb. 2, dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Generalna Reprezentacja: Apteka E. Treutlera, Warszawa, Nowy Świat 40.**

Skład główny na Kijów: Apteka Kwaśkowskiego i Stępowskiego; Południowo-Ros. Tow. Handl. Towar. Aptecznemi. 14468

Przyrząd „Carriera"

do rozdrabiania pokarmów, ułatwia przeżuwanie podczas jedzenia.



Rozdrabiacz »Carriera« daje możność samemu krajać i w jednej chwili rozdrabiać na talerzu mięso oraz inne pokarmy, nie pozbawiając tychże ani smaku, ani soków pożywnych. Przy zastosowaniu rozdrabiacza twardy kawałek mięsa w jednej chwili zamieniamy w smaczną masę, która działa na żołądek o tyle dodatnie, o ile odwrotnie źle przeżute mięso wpływa na organizm szkodliwie.

Skład naczyń kuchennych

ZABOKRZECKI i S-ka

Marszałkowska Nr 124 (dom Rosya) **w Warszawie.**

Cenniki na żądanie franco gratis. 16887

DOM HANDLOWY

„S. Orłowski i inżynier Warchałowski"

Kijów, Kreszczatyk № 25. Telefon 914

16732 poleca:

Worki jutowe i lniane do cukru, mąki i zboża fabryki **„Hertwig i Pejtan"** w Bolderaa pod Rygą.

Szpagat, Brezenty, Płótno do błotniczek.

PRAWDZIWE SZWEDZKIE

Motory Naftowe „Avance"



4500 motorów w ruchu. Najlepsze referencye. Najtańsza siła dla młynów, fabryk etc. Naftowe lokomobile dla młocarń. Wielka ekonomia w opale.

Inżynier Jan Brossman — Żmerynka — Podole

w czasie kontraktów: **Kijów, Hotel Kane,** róg Kreszczatyku i Fundukiejowskiej. **Na składzie:** 5, 20 i 30 silne motory. Gazogeneratory saskiej fabryki Akc. T-wa Hille w Droźnie. 17014

T-wo HENRY SMITH i S-ka

W KIJOWIE.

SKŁADY: **ul. Instytucka Nr. 4. ul. Bezakowska Nr. 30.**

POLECA: **PATENTOWANE MOTORY NAFTOWE**

fabryki angielskiej **PETTER** dostawcy rządu angielskiego.

Motory te typu przenośnego lub stałe posiadają prostą konstrukcyę, pracują ekonomicznie, czyniąc zadość wszelkim warunkom bezpieczeństwa.

Zupełna gwarancya, taniej niż w innych fabrykach krajowych i zagranicznych.

Szwajcarskie młyny walcowe „JOIL"

z dwoma walcami, z przyrządami do oczyszczania i przesiewania, miele na mąkę razową i pytlową.

Kamienie młyńskie znanej fabryki **J. Trappa.** 16753

Motor naftowy, poruszający młyn, oglądać można codziennie podczas kontraktów w składzie przy ul. Instytuckiej № 4.



16515

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

(Kreszczatyk Nr 27 bel-etage, wprost Proreznej).

Licytator miejski podaje do wiadomości, że d. 26-go i 27-go lutego od g. dz. 12 w dzień w lokalu sali licytacyjnej dokona **sprzedaży** mebli najrozmaitszych, luster, łóżek, obrazów, dywanów, portyer, lamp, kandelabrów, bronzu, porcelany, zegarów, melchioru, pianin, fortepianów, lornetek, złota, srebra, samowarów, figurek, rozmait. instrumentów muzycznych, szlafroków japońskich, obuwia, torebek i innych rzeczy.

Rzeczy oglądać można codziennie od g. 10-ej rano do g. 6-ej wiecz.

Sala Licytacyjna przyjmuje w komis najrozmaitsze rzeczy i towary do sprzedaży **z licytacyi.** 16754

Zakład leczniczy dla chorób kobiecych

Leczenie metodami fizykalnemi) **D-rów S. Hubickiego, L. Lorentowicza i S. Wisznickiego.** Warszawa, Marszałkowska 140 (Szkolna 5). tel. 119-34. Leczenie wysięków, spraw zapalnych i nieprawidłowości w czynnościach organów miednicy oraz ich niedorozwoju. Leczenie nadmiernego otłuszczenia brzucha i niedowładu jelit. 15350

TOWARZYSTWO 17006

ŻUK, DIMITRIEW i S-ka

PROREZNA 17.

Podaje do wiadomości p.p. miejscowych i zamiejscowych, że otrzymano w wielkim wyborze nowości sezonowe: jedwabie, wełniane sukienne i najrozmaitsze bawełniane materyały.

Ceny nizkie z powodu taniego lokalu.

J. K. Szuman 16956

Kijów, Lipki Sadowa 5, telefon 2265.

Poszukuje **korzystnego kupna większego majątku** z piękną rezydencyą na Ukrainie, Podolu lub Wołyniu. **Zaliczka do miliona rubli.**

Pośrednictwo wykluczone. Oferty tylko piśmienne

Celem mag. jest duży obrót i taniość.

NA KONTRAKTACH

nigdzie nie nabędziecie tak tanio materyi jedwabnych i czesuczy wszystkich odcieni i barw, jak w magazynie kaukaskim

E. F. SZUAKRISZWILI.

W domu kontraktowym na 2-im piętrze

23 za pierwszym pokojem po prawej stronie №№ 23—24 24

sprzedaje:

materye jedwabne	od 15 kop. arsz. i drożej
jedwabne chustki do nosa . . .	„ 20 kop. za szt. i drożej
cache-nez	„ 50 „ „
szarfy	„ 25 „ „

szeroki szeleszczący kanaus kaukaski bardzo trwały. 16818

Celem mag. jest duży obrót i taniość.

Ważne dla Cukrowni!

SEPARATORY E. PINKERTA

Kompletnie oddzielają tłuszcz od pary. Niezbędne przy użyciu powrotnej pary, przy warzeniu, ogrzewaniu i tam gdzie kondensacyjna woda potrzebną jest dla nasycania kotłów.

PRZEDSTAWICIELSTWO

Powszechne Biuro Techniczne

Inż. Technol. **A. S. Riwlin i L. M. Kramnik**

Kijów, Puszkińska № 1, telef. 13 95. 17067

Gwarantowane nasiona **Buraków pastewnych**

półcukr. różow. oryg. Vilmorin'a po	rb. 10.50
»Mamut« oryg. Quedlinburskich lub krajowych	„ 12.00

za pud, loco stacya Proskurów, za gotówkę poleca **Syndykat Rolniczy w Proskurowie** gub. podolskiej. 8391

Za 2 rub. Marynarka.

Za taką niebywale nizką cenę wysyłam gotową marynarkę uszytą, nadzwyczaj praktyczną i ładną, mogącą się nosić w każdym sezonie roku. Również wysyłam gotowe spodnie uszyte z trwałej modnej materyi tylko za 2 rb. Przesyłka marynarki albo spodni 35 kop. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej przedmiotów przesyłka na mój rachunek. Wysyłam za zaliczeniem, pocztą bez zadatku z gwarancyą. Jeżeli się nie podoba przyjmuję z powrotem. Zamówienia proszę adresować: fabryk. **Z. G. Rosenthal**, Łódź Nr 216. 16225

Pierwsz. Biuro Nauczycielskie

Z. Jasińskiej

Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony i cudzoziemki. **Sprowadza Francuzki z własnego biura w Paryżu i Angielki z Londynu.** Warszawa, **Włodzimierska 19.** 16776

10,000 arszynów

Sukna na kostiumy Męskie i Damskie od 1 rub. 75 kop.

5,000 arszynów

Drap'u na palta od 2 rub. 50 kop.

W SKŁADZIE

Sukna i Manufaktury

A. G. Rajzmana

za Dumą, obok Torlina.

Ceny nadzwyczaj nizkie na czas kontraktów

na wszystkie Kołdry, Chustki, Pledy, jedwabne, wełniane i bawełniane towary.

Szczególna uwaga zwrócona na oddział sukna. 16669

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29. Telefon 131.



Organizacya kontroli i rachunkowości **nowym systemem** uproszczonym. **Rewizya** i stałe prowadzenie rachunków w mieście i na prowincyi. **Sporządzanie** rachunków rocznych i bilansów. **Ekspertyza** buchalteryjna. Przepisywanie na maszynach. **Chlubne odezwy. Pierwszorzędne referencye.** Program szczegółowy na żądanie odwrotną pocztą. 14418

Nr. 7. KRESZCZATYK Nr. 7.

OKAZYJNIE

Sprzedają się za ½ ceny nominalnej wartości różne umeblowania: salonów, jadalni, gabinetów, buduarów, sypialni, biur i innych, różnych stylów i materyałów, starożytne, współczesne, wykwintne i zwykłe **Meble**

Lustra, łóżka, portyery, konsole, kandelabry, zegary, instrumenty muzyczne, lustra, bronzy, porcelana, kryształy, srebro, złoto, brylanty, obrazy, grawiury, perły, wazy, statuy i dużo innych starożytnych i współczesn. rzeczy luksusowych i urządzenia domowego

za bezcen

SKŁAD OKAZYJNYCH RZECZY

Bric-a-Brac

„Starina i Roskosz"

Nr. 7 Kreszczatyk Nr. 7

wejście frontowe.

Tamże kupują się wyżej oznaczone rzeczy oraz kwity lombardowe. Zamiejscowym opakowanie bezpłatnie. Prosimy obejrzeć magazyn. 16581

---

2 Kostyumy za 5 rb. 25 k.

Celem rozpowszechnienia wysyłamy zamiast 12 rubli za 5 rb 25 następujące 2 kupony na kostyumy: 1) 4¼ arsz. na kompletny męski kostyum francuskiego trykotu, nadzwyczaj trwałego, praktycznego w modne desenie, materyi wełnianej. 2) 8 arsz. materyi »Angielskiej« na kompletną damską suknię, bardzo modnej, pięknej wełnianej materyi. Takie same kupony w lepszym gatunku wysyłamy za 5 rb. 75 kop. Przesyłka 55 kop. Przy zamówieniu 2 lub więcej par kuponów przesyłka na nasz rachunek. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem bez zadatku i z poręczeniem. Jeżeli się nie podoba przyjmujemy z powrotem. Żądania prosimy adresować: **Łódź do fabryki T-wa «Echo».** 16219

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.